

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 71 — ROK VII.

WTOREK 13 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

SPOŁECZEŃSTWO ŁÓDZI

solidaryzuje się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

Obrady Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju

11 bm. odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, poświęcone o mówieniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju oraz sprawozdaniu z akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich.

Referat na temat uchwał berlińskich wygłosiła Wanda Jakubowska — członek Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, autorka i reżyserka znanego filmu „Ostatni etap”.

Ruch pokoju ma sojuszników w każdym kraju, nie wyłącza się Stano-
w Zjednoczonych — oświadczyła

wśród oklasków W. Jakubowska. A gresywne i krwiożercze poczynania obozu imperialistycznego otworzyły oczy milionom ludzi na świecie. Coraz wyraźniej widzą oni, do czego zmierza działalność podżegaczy wojennych i coraz czynniej walczą o utrwalenie bezpieczeństwa ludzkości.

Naszym zadaniem — oświadczyła na zakończenie prelegentka — jest ugruntowanie w społeczeństwie świadomości o konieczności aktywnej walki w obronie pokoju i zdecydowanego przeciwstawienia się dążeniom agresorów do nowej wojny.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zebrani witali z radością uchwały Światowej Rady Pokoju.

Huraganami oklasków przyjęto wypowiedź sędziwego weterana walk rewolucyjnych 73 - letniego tow. Woźniaka, robotnika z ZPB im. Stalina, który zakończył swe słowa okrzykami na cześć naszego Rządu Ludowego, pokoju i Nauczyciela mas pracujących świata towarzysza Stalina.

Długo nie milki okrzyki: Pokój, Stal — lin, Bie — rut.

Dyskutujących jest wielu, robotników, urzędników, studentów i kobiet. Każdy z zabierających głos stwierdza mocno i zdecydowanie, że dla sprawy pokoju poświęci swe siły i zdolności.

Podsumowując dyskusję, Maria Mikołajczykowa, zastępca przewo-

dniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, powiedziała m. in., że w akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich i w innych akcjach pokojowych wyrósł nowy, ofiarny aktyw. Doświadczenie, jakie aktywiści pokoju zdobyli w pracy społecznej, winno być upowszechnione wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa.

Należy utwierdzać wszystkich w przekonaniu, że walka o pokój jest obowiązkiem każdego uczciwego Polaka.

Za kilka dni — oświadczyła tow. Mikołajczykowa — pójdziemy znów w teren. Pójdziemy zbierać podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, żądając podpisania paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

świata. Jestem pewna, że każdy i każda z nas pójdzie z zapałem i głęboką wiarą w słusność sprawy, sprawy zapobieżenia wojnie, sprawy zwycięstwa obozu pokoju.

Wzruszającym momentem obrad Plenum ŁKOP było wręczenie dyplomów uznania 70 zasłużonym aktywiście ruchu pokoju. Bez przerwy brzmiały oklaski, gdy tow. Mikołajczykowa, wręczając odznaczonym dyplomy, dziękowała im za ich pracę i życzyła nowych sukcesów na polu walki o pokój.

Na zakończenie obrad zebrani entuzjastycznie uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się realizować wytyczne II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wypowiedzi ludzi pracy

Ludność naszego miasta z radością wita uchwały Światowej Rady Pokoju.

Do redakcji naszej napływają lic-

ne wypowiedzi, których autorzy, przedstawiciele różnych środowisk społecznych, nawiązując do uchwał berlińskich, dają wyraz nieugiętej woli obrony pokoju.

Robotnicy Gdańska skrócą o 4 dni wykonanie planu w marcu

WARSZAWA (PAP) — Robotnicy Kadmubowi Stoczni Gdańskiej — członkowie brygad Bobra, Głogowskiego, Rycharza, Lamentowicza i Między postawili sobie za cel wyprodukowanie w marcu br. o 4 dni, co przyniesie Polsce Ludowej 73.000 zł oszczędności.

ZYGMUNT URSKI, inwalida wojenny, sprzedawca gazet w kiosku przy ul. Piotrkowskiej, mówi: „Na samą myśl o nowej wojnie, która chce wywołać imperialiści — zaciskają się pięści milionów uczciwych ludzi. Odrzucamy większość na szego narodu staje w jednym froncie, walczących o Plan 6-letni, o pokój. Tysiące inwalidów wojennych, o których nie dbano w Polsce burżuazyjnej, dzięki opiece naszego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze niemieckich bojowników pokoju do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Z okazji trwającego obecnie w NRD Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, Prezydent Bolesław Bierut otrzymuje od ludności niemieckiej liczne depesze z zapewnieniami nieugiętej woli walki narodu niemieckiego dla dobra pokoju i postępu.

Uczestnicy I Konferencji Brandenburskiej Krajowego Towarzystwa dla Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską piszą w swojej depeszy m. in.: „W Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej postawiliśmy przed sobą zadanie jeszcze bardziej wzmocnić i pogłębić przyjaźń między naszymi narodami i tym samym wzmocnić nasz udział w dziele utrwalenia pokoju światowego.

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska! Niech żyją Prezydenci — Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck! Niech żyje potężny Związek Radziecki i Wielki Wódz — JOZEF STALIN!”.

Podpisanie radziecko-polskiego protokołu w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951

MOSKWA (PAP). — W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR, a polską delegacją handlową, w dniu 9 marca br. podpisany został protokół w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951.

Protokół przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów towarowych w roku 1951 w porównaniu z rokiem 1950.

W dniu 10 marca br. polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Tadeuszem Gede na czele opuściła Moskwę.

Delegację polską żegnali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszakow, dyrektor Departamentu Europy Środkowej i Wschodniej Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR — Pawłow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin, nacelnik Wydziału Protokółowego Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Kuźmiński i nacelnik Wydziału Polskiego w Departamencie Europy Środkowej i Wschodniej — Pisarec.

Delegację żegnali również ambasador RP w Moskwie — K. Jasiński i członkowie ambasady.

Budżet rozbudowy gospodarczej i dobrobytu zatwierdzony przez Radę Najwyższą ZSRR

MOSKWA (PAP) — Wieczorem dnia 10 marca na Kremlu odbyło się kolejne posiedzenie Rady Związku. W dyskusji nad referatem w sprawie budżetu ZSRR przemawiali deputowani: Kondratiew (Marijska ASSR), Syromiatnikowa (okręg Gorkij), Kisielew (okręg Omsk) i minister przemysłu materiałów budowlanych ZSRR A. Judin.

Wyrażając całkowite poparcie dla rządowego projektu budżetu na rok 1951, deputowana Syromiatnikowa oświadczyła, że budżet z całą wyrazistością obrazuje pokojową politykę państwa radzieckiego. Również pozostali deputowani, przemawiając na posiedzeniu, wyrazili poparcie dla budżetu.

Deputowani Rady Związku jednomyślnie uchwalili budżet i Ustawę Budżetową ZSRR.

MOSKWA (PAP) — W dniu

10 marca br. odbyło się na Kremlu kolejne posiedzenie Rady Narodowości, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem budżetu państwowego ZSRR na rok 1951.

Minister finansów ZSRR — Zwieriew, który zreferował dyskusję, stwierdził, że wszyscy deputowani Rady Narodowości, zabierający głos w dyskusji nad budżetem na rok 1951 podkreślali, iż budżet stanowi odzwierciedlenie olbrzymich sukcesów w rozwoju gospodarki narodowej i kultury, sukcesów stanowiących wynik twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Po przemówieniu Zwieriewa nastąpiło głosowanie nad budżetem.

Rada Narodowości jednomyślnie zatwierdziła budżet na rok 1951 wraz z poprawkami komisji budżetowej i Ustawę Budżetową.

Górnicy witają uchwały sesji berlińskiej

Michał Kowalski — czołowy górnik z kopalni „BOLESŁAW CHROBRY” w Wałbrzychu, którego brygada realizuje już obecnie zadania trzeciego roku Planu 6-letniego, mówi: „Wszyscy z mojej brygady z radością powitali uchwały Rady Pokoju.

Walka o pokój wzmaga się i w chwilach obecnej, kiedy imperialiści — podżegacze do nowej wojny — prowadzą wyścig zbrojeń, wypuszczają na wolność zbrodniarzy hitlerowskich zbrojąc Niemcy Zachodni, wskazuje na imperializm japoński i przelewają krew ludu koreańskiego, broniącego swej wolności — miliony uczciwych ludzi na całym świecie w realizacji uchwał Rady Pokoju widzą drogę do uratowania świata przed nową pożogą wojenną”.

Centralna akademia na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP) — Obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet zakończyła w stolicy centralna akademia, która odbyła się w dniu 11 bm. w pięknie udekorowanej sali teatru „Syrena”.

Obszerny referat sprawozdawczy z obrad I Ogólnopolskiego Kongresu LK wygłosiła wiceminister Krassowska.

Owacyjnie witały zebrane przedstawieli wielki kobiet stolicy i woj. warszawskiego wchodząca na trybunę Zinaida Troicka, przewodnicząca przybyłej na Kongres Ligi Kobiet delegacji radzieckiej.

Dzieląc się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce, Zinaida Troicka wyraziła głęboką radość z osiągnięć kobiet polskich, z ich wspaniałej pracy w nowych zawodach, ze wzrostu ich świadomości politycznej i społecznej.

Reprezentantka Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Gita Bernerka przekazała kobietom polskim od SDPK serdeczne życzenia dalszych sukcesów.

Uczestniczki akademii postanowiły wystąpić do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i do KC PZPR listy, w których zapewniają, iż w życiu i pra-

cy codziennej drogowskazem dla nich będą wskazania VI Plenum KC.

W uchwalonym przez akłamację liście do Światowej Rady Pokoju kobiety stolicy i woj. warszawskiego wyrażają pełną solidarność z uchwałami Rady oraz zobowiązują się poprzeć swe podpisy pod Apelem, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami — pracą nad dalszym wzmocnieniem sił Polski, krocząc ku socjalizmowi.

W interesie Belgii i Polski

leży ożywienie wzajemnych stosunków gospodarczych

Z pobytu polskich parlamentarzystów w Brukseli

BRUKSELA (PAP). — Delegacja polska, która na zaproszenie belgijskiej grupy parlamentarnej przybyła 9 marca do Brukseli, odbyła w sobotę pierwsze rozmowy z parlamentarzystami belgijskimi.

Ze strony belgijskiej w rozmowach wzięli udział: senator Motz (przewodniczący belgijskiej partii liberalnej), senatorowie Taillard i Mazereel oraz posłowie Pierard, Isa belle Blum, Orman i Romsay. Doko-
nawo wymiany poglądów na temat zagadnień kulturalnych.

Deputowany Pierard, członek Belgijskiej Akademii Sztuk Pięknych w gorących słowach wyraził uznanie dla wielkiego dzieła odbudowy polskiego życia kulturalnego.

Następnie Leon Kruczkowski przedstawił obraz budowy powojennej kultury polskiej i kultury socjalizmu, stwierdzając, że nawiązują one do postępowych tradycji narodu polskiego oraz innych narodów.

Obrona tego wielkiego dorobku kulturalnego jest dziś równoznaczną z obroną pokoju przed groźącym mu niebezpieczeństwem ze strony odradającego się między Renem a Łabą faszyzmu i militarysty.

Po dyskusji senator Motz zaproponował opracowanie wspólnej rezolucji, dotyczącej rozwoju współpracy kulturalnej między Polską i Belgią.

Podczas obiadu, w którym wzięli także udział przewodniczący obu izb — van Cauvelaert i Struye, zabrał głos senator Motz, witając w serdecznych słowach delegację polską.

Odpowiadając senatorowi Motzowi, wicemarszałek Barcikowski przy pominięciu wspólny los, jaki Polsce i Belgii zgotował faszyzm i wskazał na niebezpieczeństwo wynikające dla narodów Europy z faktu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Jesteśmy przekonani — powiedział wicemarszałek Barcikowski — że można powstrzymać ten niebezpieczny bieg wydarzeń, że istnieją sposoby pokojowego uregulowania rozbieżności między mocarstwami. Przede wszystkim nie wolno dopuścić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do powstania nowego Wehrmachtu, jako narzędzia odwetu.

W sobotę po południu pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego odbyło się drugie posiedzenie parlamentarzystów, poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W imieniu delegacji polskiej referat o konieczności ożywienia stosunków gospodarczych polsko - belgijskich wygłosił poseł Rapaczynski. W toku ożywionej dyskusji podkreślono konieczność przeciwdziałania się polityce dyskryminacji handlowej, narzucaanej przez rząd Stanów Zjednoczonych i skierowanej przeciwko o-

bozowi demokratycznemu. Stwierdzono także, iż ożywienie wymiany handlowej między Polską a Belgią leży w interesach obu narodów.

Na wniosek wicemarszałka Barcikowskiego wyłoniona została komisja dla opracowania wspólnej deklaracji.

W dniu 10 bm. odbyło się w Sofii plenum Bułgar-

skiego Komitetu Obrony Pokoju z udziałem licznych delegatów komitetów okręgowych i miejskich.

Plenum wezwało wszystkich Bułgarów do podpisywania Apelu Światowej Rady Pokoju.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). — Dziennik „UNIVERSUL” omawia rezolucję Światowej Rady Pokoju w sprawie organizacyjnych oraz w sprawie rozszerzenia, ruchu w obronie pokoju. Cele i metody ruchu w obronie pokoju są tak jasno przedstawione w rezolucji — pisze dziennik — że powinna ona stać się wytyczną dla każdego komitetu obrońców pokoju.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska w dalszym ciągu poświęca liczne artykuły uchwałom pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju. Dziennik „NEPSZAVA” pisze: — Biorąc czynny udział w budownictwie pokojowym i w wykonaniu za-

dań planu 5-letniego, węgierskie masy pracujące walczą o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju.

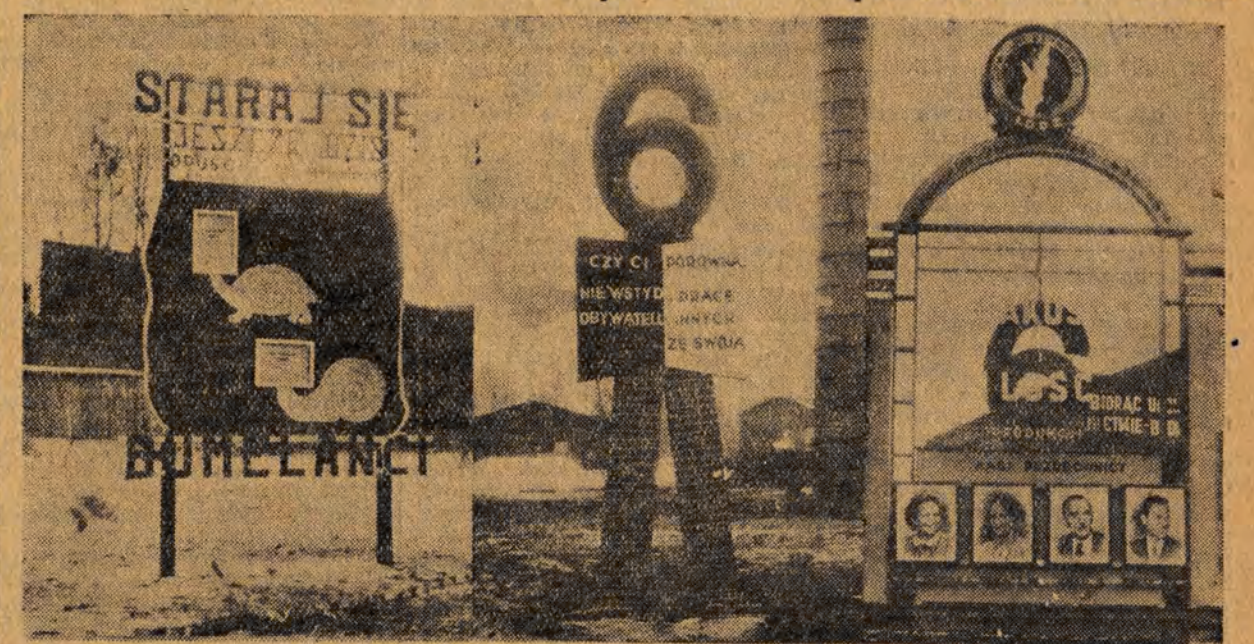
CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). — Centralna Rada Czechosłowackich Związków Zawodowych wzywa wszystkich związków do udzielenia jak największego poparcia Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Trizoni i stwierdza, że masy pracujące Czechosłowacji krocą w jednym szeregu z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki.

ALBANIA

TIRANA (PAP). — Naród albański wyraża jednomyślnie poparcie dla Apelu Światowej Rady Pokoju. W dzienniku „ZERI I POPUL-LIT” ukazał się artykuł wiceprzewodniczącego Albańskiego Komitetu Obrony Pokoju — Dżuwani.

W Zakładach im. Władysława Reymonta w Łodzi



W ZPW im. Reymonta pomysłowo rozwiązano zagadnienie propagandy pogładowej. Naprzeciw tablicy przodowników pracy znajdują się tablice bumelanów.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 11 marca w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi utrzymują mocno zajęte uprzednio pozycje. Na środkowym odcinku frontu toczą się walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 11 marca w rejonie Seutu ponad 120 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe zdobyły statek nieprzyjacielski oraz zniszczyły 8 samochodów.

U naszych przyjaciół

URUCHOMIENIE WIELKIEJ ELEKTROWNI W GRUZJI

W Gruzji uruchomiono największą na terenie republiki — Tiripską Państwową Wielką Elektrownię Wodną. Elektrownia ta dostarczać będzie prądu kolechom rejonu Gori i Stalinu. Ponadto elektrownia ta dostarczy energii elektrycznej kolechom wielu innych rejonów.

OSIĄGNIĘCIA RUMUNSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA NAUKI I KULTURY

Towarzystwo Krzewienia Nauki i Kultury w Rumunii posiada obecnie 28 kół wojewódzkich i 38 rejonowych. Towarzystwo to liczy w swych szeregach 7.000 członków. W ciągu 1950 roku Towarzystwo przeprowadziło ponad 42.000 prelekcji, których wysłuchało 7.000.000 osób. Nakładem Towarzystwa ukazało się w roku ub. 500.000 broszur i książek popularno-naukowych.

KOBIETY CHIŃSKIE — MASZYNISTAMI PAROWOZÓW

Ponad 970 kobiet pracuje w kolejnictwie Chin północno-wschodnich w charakterze maszynistów parowozowych, palaczy i członków brygad parowozowych.

Terror wobec ludności chińskiej na Malajach i w Syjamie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w Pekinie utworzono został ludowy komitet pomocy dla Chińczyków zamieszkałych za granicą.

Na ostatnim swym posiedzeniu komitet ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że mimo licznych protestów Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej oraz chińskich organizacji demokratycznych angielskie władze kolonialne prześladowały w barbarzyński sposób ludność chińską na Malajach. Władze angielskie utworzyły kilkadziesiąt „obozów emigracyjnych”, w których mają zamiar osadzić przeszło 400 tysięcy Chińczyków. Obozy te będą w istocie obozami koncentracyjnymi. W Singapurze aresztowano ostatnio przeszło 1.000 Chińczyków. Naród chiński jest głęboko obrażony brutalnym zachowaniem się brytyjskich władz kolonialnych wobec Chińczyków mieszkających na Malajach.

Komitet postanowił wysłać delegację, która zbada warunki, w jakich żyje 2,5 miliona Chińczyków na Malajach. Delegacja uda się także do Bangkoku, by złożyć protest przeciwko represjom stosowanym przez reakcyjny rząd Syjamu wobec 3-milionowej rzeszy Chińczyków zamieszkałych w tym kraju.

Postuluszny agent Wall - Street

Tito więzi najlepszych synów Jugosławii

SOFIA (PAP). — Rozgłoszenia jugosłowiańskich emigrantów politycznych donosi o wzmagającym się coraz bardziej niezadowoleniu w armii jugosłowiańskiej. Klika Tito — Rankowicza występuje brutalnie przeciwko żołnierzom i oficerom, którzy protestują przeciwko posuwającej się w coraz szybszym tempie faszystyzacji Jugosławii. Opór przeciwko tytońskim zdrajcom przejawia się najsilniej wśród byłych partyzantów i bojowników o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej.

W związku z tym faszystowski terror wzmagają się z każdym dniem. W twierdzy Petrowaređin zbrodniarze tytońscy więżą ponad 5.000 byłych partyzantów, a w obozie koncentracyjnym w pobliżu miasta Sissek w Chorwacji przeszło 10.000 oficerów i żołnierzy.

Mimo terroru agentów Rankowicza, ilość nielegalnych grup i ich uczestników na uniwersytecie w Zagrzebiu znacznie wzrosła. Na ścianach gmachów uniwersyteckich studenci coraz częściej wypisują hasła, skierowane przeciwko bandzie tytońskiej. „Niech żyje Stalin!” — piszą na ścianach studenci w Zagrzebiu.

Plan

gospodarczego rozwoju NRD na rok 1951

BERLIN (PAP). — Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedłoży w najbliższych dniach Ludowej plan gospodarczy na rok 1951. Plan ten przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1950, zwiększenie wydajności pracy w przedsiębiorstwach o 14 proc. i zmniejszenie kosztów produkcji o 5,7 proc.

Plan przewiduje ponadto wzrost kredytów państwowych na budowę robotniczych osiedli mieszkaniowych i domów kultury o 33 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Celem planu gospodarczego na rok bieżący jest założenie trwałych fundamentów pod pomyślne wykonanie zadań, nakreślonych w planie pięcioletnim. Dlatego też plan na rok bieżący zwraca szczególną uwagę na rozwój podstawowych gałęzi przemysłu, a więc węglowego, stalowego, energetycznego i budowy maszyn.

Sprawa demilitaryzacji Niemiec musi stanąć na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych

Paryż (PAP). — W sobotę pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Daviesa odbyło się szóste z kolei posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Jessup, który domagał się odrzucenia propozycji radzieckich oraz przyjęcia abstrakcyjnych i mglistych propozycji delegacji trzech mocarstw zachodnich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywołało jego oświadczenie na piątkowym posiedzeniu, iż trzeci punkt projektu radzieckiego jest dla Francji nie do przyjęcia, gdyż dotyczy redukcji zbrojeń i stwierdził, że został rzekomo niewłaściwie zrozumiany. Niemniej jednak przemawiając w sobotę Parodi dowodził, iż rząd francuski nie chce dopuścić do omówienia w Radzie Ministrów sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Parodi oświadczył mianowicie, że wypowiada się przeciwko użyciu terminu „redukcja”, który jego zdaniem „wiązałby rząd francuski”.

Parodi usiłował wywołać wrażenie, że delegacja trzech mocarstw zachodnich gotowa są pójść na kompromis, aby osiągnąć porozumienie. Przyznał on z zastrzeżeniami, że krytyka, jakiej przedstawiciel ZSRR poddał pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw, określając go jako mglisty i niekonkretny, była uzasadniona.

Przed zamknięciem posiedzenia

sobotniego Parodi oświadczył, że delegacja trzech mocarstw proponująca nową redakcję tego punktu w następującym brzmieniu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w chwili obecnej w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków mogących zapewnić osiągnięcie rzeczywistej i trwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, takich jak: kroki zmierzające do usunięcia obawy przed agresją, wykonanie zobowiązań wynikających z zawartych już układów, zbadanie obecnego poziomu zbrojeń i spraw dotyczących Niemiec w tej dziedzinie”.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies dowodził, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw w jego nowej redakcji „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że zastrzeżenie sobie prawa bardziej szczegółowego omówienia pierwszego punktu propozycji delegacji trzech mocarstw w jego nowej redakcji, tym bardziej, że zawiera on szereg niejasnych miejsc.

Jednakże — powiedział Gromyko — już teraz można stwierdzić, że punkt ten ma zastąpić pierwszy i trzeci punkt radzieckiego projektu porządku dziennego dotyczącego demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz polepszenia sytuacji w Europie i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Nie jest to — oświadczył Gromyko — rozwiązaniem zagadnie-

nia. Nie można zgodzić się na próbe niedopuszczenia do włączenia do porządku dziennego Rady Ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Nawiązując do twierdzenia Daviesa, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi, Gromyko oświadczył: rzeczywiście, punkt ten tak pokrywa się z propozycjami radzieckimi, że nie spoza niego nie widać i nie nie pozostaje ze spraw, które wysunęła delegacja radziecka. Następnego posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyły się w poniedziałek 12 bm.

Wypowiedzi społeczeństwa Łodzi w sprawie uchwały Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Wypowiedzi społeczeństwa Łodzi w sprawie uchwały Światowej Rady Pokoju. Wypowiedzi te mają charakter wyrażenia opinii i nie mają charakteru oficjalnego. Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

MARIA PEKAŁA, gospodyni domowa, zam. przy ul. Narutowicza 6, oświadcza:

— Przeżyłam już niejedną wojnę i widziałam, jak wielkie nieszczęścia one przynoszą. Gdy słyszę znów słowo wojna, to w moich oczach stają łzy rozpacz, a zarazem ogarnia mnie wielki gniew na tych, którzy dążą do nowego ludobójstwa. Niech moje słowa będą apelem do wszystkich kobiet, aby żadnej z nas nie było w walce o pokój i utrwalenie go na świecie!

Wszyscy odczuwamy głęboką troskę o nasz kraj, który jest głęboko zaniepokojony uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

JÓZEF KUBIAK, murarz na budowie Teatru Narodowego, mówi:

— Budowa coraz to nowych gmachów mieszkalnych, żłobków i przedszkoli napawa mnie dumą i radością. Jest to bowiem dowód głębokiej troski naszego Rządu Ludowego o cały nasz naród.

Rząd Związku Radzieckiego przeznacza olbrzymie sumy na gospodarkę narodową w celu podniesienia stopy życiowej robotnika. Imperialiści zaś wykorzystują olbrzymie sumy, aby budować bazy wojenne, obniżając warunki życiowe robotnika do poziomu głodu i śmierci. Mimo zaciętych prób ze strony imperialistów, zmierzających do zahamowania porozumienia czterech ministrów

Pod hasłem frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni

obradowali w całym kraju aktywiści ZSCh

WARSZAWA (PAP). — 24 i 25 lutego b. r. obradowało w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Po dokonaniu oceny zeszłorocznej działalności, plenum opracowało zadania Związku na rok bieżący.

Jako jeden z czołowych problemów, plenum postawiło przed całą organizacją i wszystkimi działaczami samopomocowymi zadania zmobilizowania jak największej masy pracujących chłopów wokół hasła narodowego frontu walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Toteż pod tym hasłem toczyły się plenarne obrady zarządów oddziałów wojewódzkich ZSCh, które odbyły się ostatnio we wszystkich województwach.

Szczególną uwagę postanowiono

zwrócić na podniesienie wydajności z hektara oraz podjęcie walki o wykorzystanie wszystkich rezerw w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Uczestnicy plenarnych posiedzeń postanowili ponadto usprawnić organizację współzawodnictwa pracy w rolnictwie oraz odczuć opieką racjonalizatorów i nowatorów w rolnictwie, popularyzując jednocześnie ich osiągnięcia wśród jak największej rzeszy chłopów.

W większym niż dotychczas stopniu ognia terenowe ZSCh popularyzować będą na wsi polskiej wspaniałe osiągnięcia przodującego rolnictwa radzieckiego, a przede wszystkim doświadczenia w dziedzinie rolnictwa. W. in. osiągnięcia te upowszechniane będą przez organizowanie kółek wiejskich, których w tym roku powstanie 1.700.

tygodnik NOWE CZASY

ZAZNAJAMIA CZYTELNIKÓW Z ŻYCIEM WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA, Z ICH WALKĄ O DEMOKRACJĘ I TRWAŁY POKÓJ

Dziennikarze i poligraficy zrzeszają się we wspólnym związku

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. obradowały w Warszawie walne krajowe zjazdy: Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Uczest-

nicy zjazdów stwierdzili, że najważniejszym zadaniem pracowników prasy i wydawnictw jest mobilizowanie narodu do jak najskuteczniejszego poparcia doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju — przede wszystkim Apelu, domagającego się zawarcia przez 5 mocarstw paktu pokoju.

Zadanie to wiąże się ściśle ze zjednoczeniem społeczeństwa polskiego w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Postanowiono dla lepszego wykonania tych zadań utworzyć jeden wspólny związek zawodowy.

Niemiecka Republika Demokratyczna w walce przeciw kłamstwu imperialistów

Jakie problemy interesują społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej i czym prasa Trizonii stara się zainteresować społeczeństwo Niemiec Zachodnich?

Oto przykładowe wymienienie tych problemów, zaczerpnięte z prasy niemieckiej. Minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Paul Wandel, jako jedno z najbliższych zadań administracji szkolnej republiki wskazał lepsze wyposażenie szkół i internatów w pomoce naukowe i polepszenie jakości wydawanych dziełom szkolnym bezpłatnych śniadań.

W ciągu najbliższych czterech lat rozbudowa szkół w republice pozwoli na powiększenie ilości studentów i uczniów o 250.000 osób.

W tym samym czasie (koniec lutego br.) prasa podaje szczegóły dotyczące nowoutworzonych w Trizonii tajnych organizacji militarnych i faszystowskich. Elitarna organizacja, finansowana przez samego Adenauera, jest t. zw. „Erste Legion”. Organizacja ta szkoli oficerów sztabowych nowego Wehrmachtu. „Bund Deutscher Jugend” to właściwie „Hitler-Jugend” pod zmienioną nazwą. Specjalność: przeszkolenie w składowaniu i noszeniu broni.

Organ prasowy tej organizacji nosi tytuł „Der Deutsche Beobachter”. „Fuehrer” tej hitlerowskiej organizacji, dr. Luth, stwierdził publicznie, że nazwa pisma została wybrana celowo, „Der Deutsche Beobachter” oświadczył on — przejaśnić wszystkie pozytywne tendencje „Wölkischer Beobachter” (organu centralnego NSDAP).

Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowała dane statystyczne ilustrujące wzrost stopy życiowej ludności republiki. Wyraża się on we wzroście masy towarowej, w lepszym zaopatrzeniu ludności, w podnoszeniu racji żywnościowych w zakresie artykułów podlegających jeszcze kontyngentowaniu. Handel detaliczny wykonał plan roczny obrotu towarowego w 107,1 proc.

W tym samym czasie w Trizonii

ukazało się czasopismo związku hitlerowskich spadkobierców pt. „Grüne Teufel” (Zielone diabły). W artykule wstępnym pierwszego numeru czasopisma powiedziano, że spadkobiercy czekają na dzień, w którym znów ich „umiejętności” będą potrzebne.

Wicepremier rządu NRD, Heinrich Rau, zakomunikował narodowi niemieckiemu o wykonaniu planu republiki za rok 1950. Szczególnie wysoko przekroczył plan przemysłowy: spożywczy, włókienniczy i skórzany. Zwiększa się produkcja i obniżają cenę podnoszą przeciętna płaca robotników o 13 proc. Pokojowy przemysł nowych Niemiec zatrudnił w r. 1950 260 tys. nowych robotników.

W tym samym czasie na froncie pracy w Zachodnich Niemczech zmian nie zanotowano: 2 miliony całkowicie bezrobotnych, 2 miliony częściowo za trudnionych. „Minister” do spraw ogólnoniemieckich, Jakob Kaiser, zajął się organizacją zwaną „Selbstschutz” (samoochrona). Celem organizacji będzie terroryzowanie bojowników o pokój i demowalowanie lokalnej KPD. Warto przypomnieć, że w styczniu 1919 r. członkowie organizacji o tej samej nazwie masakrowali robotników berlińskich i zamordowali Karola Liebknechta i Różę Luksemburg. Później „Selbstschutz” przekształcił się w SA i SS. Dziś Jakob Kaiser powrócił do dawnego Selbstschutzu wierząc, że na SS przyjdzie jeszcze czas...

W szkołach przemysłowych, kształcących nowe kadry dla przemysłu pokojowego, uczęszczało w NRD w r. 1950 pół miliona młodzieży. W Trizonii tylko jedna kategoria ludzi podwyższa swoje „kwalifikacje”, byli wyżsi oficerowie SS, stanowiący dziś np. w Hannowerze 80 proc. policji przygotowującej do wojny. Znaczną część młodzieży Trizonii nie uczy się (brak miejsca w szkołach) i nie ma pracy.

Inna treść życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej, inna treść

życia w Trizonii. Tu rozwój pokojowego przemysłu, tam rozkwit militarnej organizacji. Tu praca i nauka dla młodzieży, tam do wyboru: albo bezrobocie, albo miejsce w amerykańskich koszarach. Tu odbudowa gospodarcza, tam niezamaskowane już niczym przygotowania wojenne.

Hitlerowcy byli mistrzami propagandy kłamstw. Ich metody kłamstw udoskonalone przez imperialistów amerykańskich, obecnych kandydatów na władców świata, są dziś powszechnie stosowane w Niemczech Zachodnich. Przedmiotem tej ohydnej kampanii jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Na nią skierowano najgwałtowniejszy ogień kłamstw i oszczerstw.

Nienawisć imperialistów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej tłumaczy się znaczeniem, jakie republika posiada w gigantycznych zmaganiach o pokój.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej nie zostało śladu z dawnych wpływów konserwów zbrojennych. Zapomniano tam już o latach przewagi junkrów. Młodzież NRD zapomina już melodie, jakich uczono w Hitler-Jugend. Śpiewa ona dziś pieśń o pokoju.

Mało tego. Na Niemiecką Republikę Demokratyczną skierowane są oczy NRD, jej sukcesy gospodarcze, rozbijające hitlerowski mit „Lebensraum”, jej polityka zmierzająca do utrzymania i zabezpieczenia pokoju, do zjednoczenia Niemiec jest przykładem, otuchą, zachętą i nadzieją wszystkim tym Niemcom, którzy walczą o pokój w zachodnich strefach Niemiec.

O szczególnie paroksyzmy wściekłości przyprowadza podżegaczy wojennych fakt, że siłą decydująca, siłą motoryczną przemian społecznych NRD i kierowniczą siłą walki Niemieckiej Republiki Demokratycznej o cele ogólnonarodowe jest klasa robotnicza.

Wypowiedzi społeczeństwa Łodzi w sprawie uchwały Światowej Rady Pokoju. Wypowiedzi te mają charakter wyrażenia opinii i nie mają charakteru oficjalnego. Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

Wypowiedzi te wyrażają opinię społeczeństwa Łodzi, które jest głęboko zaniepokojone uchwałą Światowej Rady Pokoju, która w sposób jednoznaczny wyraża opinię, że wojna jest nieunikniona i że należy do niej przygotować się.

ŻYCIE PARTII

Organizacja partyjna ZPW im. 9 Maja nie pracuje planowo nad obniżką kosztów własnych produkcji

Daremnie szukałoby się w protokołach posiedzeń komitetu fabrycznego ZPW im. 9 Maja, podobnie zresztą, jak w protokołach zebrania podstawowej organizacji partyjnej, odbytych w czasie od września ub. roku do marca br., punktu, dotyczącego walki o obniżenie kosztów własnych produkcji.

Na licznych zebraniach, jakie w tym okresie się odbyły, wchłazły poruszanych spraw i zagadnień był obszerny, obejmował również sprawy czysto produkcyjne, ale nigdy w toku zażartych nieraz i twórczych dyskusji, nie łączono walki o plan, o wykonanie zobowiązań, z szeroko zakrojoną długofalową kampanią o zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

Kiedy np. 11.XI 1950 r. mówiono o konieczności lepszego planowania, to do tego, że towar właśnie w tym okresie „wychodził” przybrudzony, jeśli 9.I 1951 r. radzono nad postojami, to znów z tego względu, że ilość postojów była wtedy niepokojąco wysoka. I to było dobre, gdyż organizacja partyjna musi, jak czuły barometr reagować bez zwłoki na wszystkie sygnalizowane uchybienia w produkcji. Ale spłycanie walki o produkcję w danej chwili aktualnych — powiedział nawet palący — zawsze prowadzi (i od tego nie uchroniła się również organizacja partyjna ZPW im. 9 Maja), do zatraconia szerszego horyzontu, do zrezygnowania z owoców, jakie może przynieść tylko prowadzona na długą metę praca nad obniżeniem kosztów własnych.

W przemyśle wielkimi obniżkami kosztów własnych można uzyskać głównie z oszczędności na wydatkach materiałowych. Chodzi tutaj głównie o cenny surowiec, jakim jest węgla.

Np. jeżeli założymy, że tkacz otrzymuje 25 kg węgla za sztukę, zaś karta techniczna przewiduje 3 proc. odpadków (tj. w danym wypadku 0,75 kg), a sztuka wyprodukowana waży 24,25 kg, to znaczy, że tkacz nie może zużyć więcej niż 24,50 kg, a więc 0,25 kg mniej. Jeśli natomiast towar waży nieco mniej, ale w granicach technicznie dopuszczalnych, to jest to dowodem tego, że tkacz poczynił pewne oszczędności węgla, które mogą być wykorzystane przy produkcji już drugiej sztuki.

Opierając się na tym słusznym założeniu i chcąc zachęcić tkacza do wzmocnienia oszczędności węgla, latem ub. roku wprowadzono w ZPW im. 9 Maja książeczkę oszczędnościową, celem wypisywania oszczędności oraz ustawiono przy krosnach zamknięte skrzynki, do których miało składać oszczędzone węgla.

Piszemy „miano”, gdyż do realizacji słusznego projektu, który mógłby przynieść zakładom istotny przełom w obniżce kosztów własnych — nigdy nie doszło. Nie doszło zaś dlatego, gdyż — jak mówią towarzysze z egzekutywy partyjnej — magazynier nie chciał dokładnie ważyć wydawanego tkaczom węgla, a tym samym nigdy nie można było uchwycić, co i ile kto zużywał.

Magazynier nie chciał, więc sprawy zamknięto i wrócono do niej dopiero 26 lutego br., postanawiając przesunąć „uparte” magazynier do innej pracy. Ustalono również, że odtąd watek będzie ściśle odważany i dowożony bezpośrednio do krosien, wszystko zaś w tym celu, żeby wreszcie wprowadzić w czyn projekty oszczędnościowe.

Typowy przykład, do czego prowadzi brak kontroli postanowień partyjnych oraz brak długofalowego planu pracy organizacji partyjnej. To co można było zrobić jeszcze latem ub. roku, uczyniono dopiero teraz, tylko dlatego, że w międzyczasie koncentrowano się wyłącznie na tym, co przynosił dzień bieżący, zapominając o nawale spraw codziennych i wypuszczając spod uwagi problem bardzo ważny, jakim jest dla całego przemysłu praca nad obniżką kosztów produkcji.

Doprowadziło to do tego, że w każdym miesiącu ubiegłego półrocza ZPW im. 9 Maja traciła około 500 kilogramów węgla na skutek tego, że towar wychodził cięższy, niż tego wymagały warunki techniczne. Poważne rezerwy oszczędnościowe, którymi winna się również cieszyć organizacja partyjna, tkwią poza tym w kosztach osobowych. Jak wielkie są te rezerwy, o tym najlepiej świadczy fakt, że wciąż jeszcze 30 proc. tkaczy ZPW im. 9 Maja nie wykonuje baz. Ostatnie zaś sprawozdania mówią, że na przeciętną zaplanowaną w przedziału wydajność 3.967 wateków, osiąga się zaledwie 3.864 wateków. W tkalni natomiast na zaplanowane 265 gramonumerów — 253 gr-nr. Zaplanowana wydajność pracy można w tych warunkach uzyskać tylko drogą nasilenia akcji szkolenia zawodowego bezpośrednio przy warsztatach.

Lepsze opanowanie przez robotników zawodu, w konsekwencji umożliwi wykonanie dalszego zadania, jakim będzie ostateczne zlikwidowanie przerostów personalnych, istniejących w oddziałach produkcyjnych i pomocniczych. Przerosty te dotyczą ponad 100 osób, które mogłyby być przesunięte do innych zakładów pracy, gdzie się odczuwa brak siły roboczej.

Zadania te jednak trudno będzie wykonać, jeśli personel techniczny, a zwłaszcza majstrowie nie poczną się w pełni odpowiedzialni za całokształt pracy swych zespołów. Wśród dużej części majstrów pokutuje bowiem dotąd przestarzały pogląd, że majster jest od tego, by być nie remontował maszyn i je uruchamiał. Dał zresztą wyraz temu w charakterystycznej wypowiedzi majster Wojtak, na jednej z ostatnich odpraw personelu technicznego.

Mało jest w ZPW im. 9 Maja takich majstrów, jak Mirowski i Poczałski, którzy wiedzą, że majster powinien interesować się wszystkim, znać dokładnie swój zespół, bić się o plan, wprowadzać nowe metody pracy, czy pomagać przy przechodzeniu na obsługę większej ilości warsztatów.

Założa ZPW im. 9 Maja ma wszelkie warunki po temu, by kampanię o zmniejszenie kosztów własnych wygrać, oczywiście, pod warunkiem, że w walce tej na czele załogi stanie organizacja partyjna, pracująca na bazie długofalowego, ściśle wykonywanego w codziennej pracy — planu.

J. BABINSKI

Co to jest front narodowy?

VI Plenum KC PZPR sformułowało hasło szerokiego frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Towarzysz Bierut powiedział, że walka o pokój i Plan 6-letni — to są najbardziej czołowe zadania, które stoją przed nami i że oba te zadania są ze sobą nierozdzielnie związane.

Oderwać walkę o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego, znaczy sprowdzić walkę o pokój do ram akcji deklaracyjnej, słownej; znaczy wywołować walkę o pokój z tego, co stanowi o sile materialnej państwa naszego w tej walce; znaczy wystawić naród na niebezpieczeństwo utraty swojej niepodległości; znaczy w rezultacie — ostatecznie podważyć fundamenty samej walki o pokój.

Cztery są główne przyczyny, dla których partia nasza wysuwa w obecnej sytuacji hasło frontu narodowego:

1) imperializm mobilizuje swoje siły do nowej agresji;

2) plany imperialistyczne i spisek amerykańsko - hitlerowski wymierzone są przeciwko najżywniejszemu interesom narodu polskiego, przeciwko naszej niepodległości;

3) w obecnej sytuacji partia musi jeszcze bardziej zwiększyć swoją aktywność polityczną i zdolność mobilizacyjną;

4) sprawując dyktando, likwidując klasy wyzyskujące w mieście, ograniczając i wypierając kulaków na wsi, nasza klasa robotnicza dokonuje przeobrażenia oblicza narodu w naród socjalistyczny i dojrzała do roli kierowniczej siły politycznej, zdolnej poprowadzić za sobą naród w szerokim froncie narodowym na platformie walki o pokój i Plan 6-letni.

W ten sposób i czynniki obiektywne, tkwiące w politycznej sytuacji świata, i czynniki subiektywne, tkwiące w żywotności naszego narodu, dojrzały do sformułowania hasła szerokiego frontu narodowego. Oto dlaczego partia wystąpiła obecnie z tym hasłem.

Z nierozdzielnej więzi, jaka łączy walkę o pokój z walką o Plan 6-letni, czyli o plan budowy podstaw socjalizmu, płynie stosunek frontu narodowego do zagadnienia kulactwa. Walka o pokój w połączeniu z walką o Plan 6-letni oznacza oparcie walki o pokój na walce o budowę fundamentów socjalizmu. Kulak jest wrogiem socjalizmu i wrogiem narodu budującego socjalizm. Dlatego też kulak jest wrogiem frontu narodowego. I dlatego front narodowy budujemy w walce z kulactwem, zastrzegając politykę ograniczenia i wypierania kulactwa z naszej gospodarki.

Towarzysz Bierut ujął ten stosunek do kulactwa w następującej wypowiedzi: „Niektórzy towarzysze niepokoić myśl: a jakżeż to będzie z kulakami, w warunkach walki o front narodowy, do jakiego go mamy schować szuflady, czy może ciągnąć go za polę do frontu narodowego? Otóż trzeba powiedzieć jasno: ugruntywanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się

w warunkach walki z kulactwem jako klasą”.

Czy oznacza to zwięźlenie bazy społecznej frontu narodowego? Nie! Front narodowy wyrasta na bazie głębokich przeobrażeń w strukturze klasowej i w treści społecznej, jakie zaszły i zachodzą w łonie narodu polskiego od czasu, kiedy polska klasa robotnicza na czele mas ludowych ujęła władzę w swe ręce — od lipca 1944 r.

Poszczególne ogniwami tych przeobrażeń są: wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, jednolita klasa robotnicza na bazie marksizmu - leninizmu, jednolity ruch ludowy i uznanie przez ten ruch kierowniczej roli klasy robotniczej, jednolite młodzieży pracującej, zmiany jakie nastąpiły w postawie naszej inteligencji, szczególnie technicznej, rozbiście prawniczo - nacjonalistycznego odchylenia w partii, wskazanie i utworzenie drogi do socjalizmu pracującym masom chłopskim, polityka ograniczenia i wypierania ostatecznie rezerwy kapitalizmu w Polsce — bogaczy wiejskich.

A trwająca bez przerwy, ostra i znajdująca się na rosnącej fali walka klasowa w Polsce powodowała proces ciągłych wewnętrznych przeobrażeń narodu polskiego z dawnego narodu burżuazyjnego, w naród socjalistyczny, walczący o pełną swą jednolitość moralną - polityczną. My nie jesteśmy jeszcze narodem socjalistycznym. Jeszcze są wśród nas, zwłaszcza na wsi, wyzyskiwacze i krwio pijcy. Ale jesteśmy na drodze do ostatecznego przekształcenia się z narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny.

Proces przekształcenia się w naród socjalistyczny oznacza aktywizację wciąż nowych warstw narodu, dawniej najbardziej zacofanych i biernych, oznacza wciąganie tych warstw do czynnego życia politycznego i kulturalnego. I dlatego front narodowy — na ile przekształcanie się narodu polskiego w naród socjalistyczny — oznacza rozszerzenie bazy społecznej walki o pokój i Plan 6-letni. Istotnym zaś warunkiem rozszerzenia tej bazy jest nie osła-

bienie, lecz zaostrenie walki z kulactwem.

Praktyczna realizacja hasła szerokiego frontu narodowego może napotkać na niebezpieczeństwo oportunistycznego, lub sekciarskiego wypaczenia tego frontu. W tej sprawie stwierdził towarzysz Bierut: „...hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej”, ani nie oznacza zawieszenia, czy choćby nawet osłabienia walki klasowej. Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i poprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu”.

Towarzysz Bierut potępia również sekciarskie wypaczenie frontu narodowego. Są aktywiści partyjni i młodzieńcy, którzy nie rozumiejąc jednolitości „narodu” i „proletariatu”, przeciwstawiają sobie te po-

jęcia. Towarzysz Bierut powiada, że „z takimi sekciarzami trzeba obchodzić się tak jak z przedmiotami, które zaczynają pokrywać się pleśnią. Trzeba ich wyprawdzać na świeże powietrze i przewietrzyć głowy, w których nagromadziły się bakteryjne seklary. Trzeba tym towarzyszom wskazać, że pozostają oni niesłychanie w tyle, nie nadążają za wielkimi zmianami, które dokonują się w łonie naszego narodu i że ci rzekomi rewolucjonisci tkwią swoją psychiką wciąż jeszcze w epoce kapitalistycznej, burżuazyjnej, nie dostrzegają, że epoka już się zmieniła”.

Epoka zmieniła się, naród nasz przekształca się bowiem w naród socjalistyczny. Świadomość i pełne zrozumienie tego procesu jest warunkiem realizacji hasła frontu narodowego, którego celem jest „spółgotowanie naszej zwartości, naszej siły, podzielenie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobniemiśszanstwa miejskiego.” (Bierut).

JERZY NAWROT



Wiktoria Jaskulska, przadka z ZPW im. Reymonta jest wzorem pracownicy, przestrzegającej socjalistycznej dyscypliny pracy. Od 1945 roku nie opuściła ani jednego dnia pracy. Jest ona również przodownicą, wykonującą bazę produkcyjną w 116 proc.

Z Nakielnicy widać wiosnę

Zima jeszcze trwa. Na wzgórzach śnieg białą nieskazy przez odwilż śnieg. I tylko w kotlinach, rowach przydrożnych oraz obok zabudowań ludzkich ciemnieją bezśnieżne plamy tającego śniegu.

Ale z PGR w Nakielnicy, w łódzkiej powiecie, widać już nadchodzącą wiosnę. Zapowiada ją praca ludzka, wyteżone przygotowania do wiosennych siewów — mówią o niej odremontowane maszyny rolnicze, gotowe do pracy traktory i siewniki, zmaganiny nawozy sztuczne, śpiączki, w których leży gotowe do siewu ziarno. Widać już wiosnę przez szyby inspektów, w zielonących łąkach młodej salaty i rzodkiewki, która za dwa, trzy tygodnie znajdzie się na wystawach łódzkiej PSS.

Ludzie nie dają się oszukać chłodem; wiedzą, że to ostatnie dni wladztwa zimy. Robotnicy z PGR w Nakielnicy żyją już oczekując ich wkrótce pracą wiosenną.

Wyremontowano już obszerny dom dla robotników sezonowych, których do robót wiosennych zamówiono z rawskiego powiatu; w rozległej oranżerii, pod kierownictwem ogrodnika śledzińskiego, ustawia się 250 inspektów wiosennych okien, a dla 140 gotowych okien wypalane są ze słomy maty, chroniące rośliny przed przymrozkami.

Bliskość Łodzi, potrzebujące obryzmich ilości świeżych warzyw, natchnęła kierownictwo PGR w Nakielnicy myślała założenia licznych inspektów, rozszerzenia działu warzywno-ogrodniczego. Na jesieni ub. roku za sadzono w Nakielnicy 200 drzewek owocowych, a w tym roku zamierza się zasadzić również większą ilość drzewek. W planach swych, związanych z tegorocznymi wiosennymi siewami, PGR w Nakielnicy zamierza obsiać o wiele więcej ziemi roślinami motylkowymi, niż w poprzednich latach. Spowodowane jest to stałym zwiększeniem się ilości bydła w nakielnickiej oborze zarodowej.

Osiągnięcia PGR — Nakielnica

Obora zarodowa w Nakielnicy — przedstawia się naprawdę imponująco: — to chluba PGR-owskich robotników.

W obszernym, pełnym światła budynku, dwoma rzędami stoją uwiązane do żłobów krowy. W rogu obory, potężny buhaj „Grom” uderza gniewnie łbem o przegrodę. Nad żłobem każdej krowy widnieje tabliczka z nazwą poszczególnego zwierzęcia i wypisanymi o niej danymi. Obok, na drugiej tablicy, notowana jest wydajność poszczególnych krow. A wydajność ta jest bardzo duża. Krowy z nakielnickiego PGR dają 30 a nawet i po 33 litrów mleka dziennie.

Obok obory znajduje się specjalna połoznia dla cielnych krow. W sąsiednich budynkach przebywają cielęta i małe osiołki, którzy przywozi paszę dla bydła. W stajni łomocze nerwowo kopytami kilkanaście zdro-

wych, silnych koni. Wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek. Gnój spod krow i koni wywożony jest codziennie i układany na polu w pryzmy.

Po środku ogromnego „podwórza”, otoczonego kwadratami zabudowań gospodarskich, stawia się obszerna (140 m długości i 7 m szerokości) wozownia, w której znajdują pomieszczenia wszystkie pojazdy PGR Nakielnicy. Robotnicy rozmawiają o współzawodnictwie, o normach pracy, które stawać będą podczas nadchodzącej akcji siewnej. Projektują stworzenie pięciu współzawodniczących ze sobą brygad, myślą o wezwaniu do współzawodnictwa inne PGR.

W ubiegłym roku szczególnie wyróżnił się w pracy, brygadziści Józefiak, Zofia Włodarek i Zofia Pabian. Wacława Woźniak została przodownicą pracy — przy wykopkach przekraczała 130 — 140 proc. ustalonej normy. Obecnie Wacława Woźniak jest aktywną w działalności społecznej, została wybrana do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Życie Wacławy Woźniak

Życie robotnicy PGR w Nakielnicy, Wacławy Woźniak, nie było łatwe. Od 14 roku życia — opowiada ona o sobie — pracowała ciężko na chleb również tutaj, w Nakielnicy. Ale właśnie dlatego, że pracowała tu jeszcze za czasów wladztwa obszarnika i zatrudniona tu jestem obecnie, najlepiej ze wszystkich oceniam, jak wielkie korzyści dała robotnikom rolnym Polska Ludowa. Dzieci zmuszał nas do trudu ponad siły, a placł grozie, wyzyskiwał na każdym kroku.

Teraz Wacława Woźniak ma o wie-

le lepszą pracę i otrzymuje za nią właściwe wynagrodzenie. Ale nie tylko to jest dla niej ważne. Przede wszystkim uświadamia sobie, że nie jest już łupem wyzyskiwacza, że praca dla samej siebie i dla dobra Państwa Ludowego. Niedawno słyszała przez radio, że w Związku Radzieckim znów obniżono ceny różnych produktów.

— Oto najlepszy dowód — mówi z naciskiem — że Związek Radziecki nie wyrzucił pieniędzy na zbrojenia, nie myśli o podbojach innych krajów, lecz troszczy się o dobrobyt swych obywateli.

Istota walki o pokój

Wacława Woźniak rozumie, na czym polega istota walki o pokój. Wie, że do wygrania tej walki przy czynić się można przez zwiększenie wydajności pracy na każdym odcinku realizacji Planu 6-letniego. W zblizającej się akcji siewnej, robotnica PGR, Wacława Woźniak, postanawia utrzymać swój tytuł przodownicy pracy, jeszcze bardziej wznieć wydajność swojej pracy. Za jej przykładem idą inne robotnice PGR w Nakielnicy: Zofia Pabian i Zofia Włodarek. Współzawodnictwo w pracach przy siewach wiosennych obecnie wszystkich robotników PGR w Nakielnicy.

Przekraczanie norm, współzawodnictwo pracy w zblizającej się akcji siewów wiosennych — oto główne tematy rozmów robotników z Nakielnicy. Wiosna i związane z nią siewy nie są dla nich czymś odległym. Ludzie i maszyny, traktory i siewniki, plugi, nawozy sztuczne i ziarno — wszystko to jest tam przygotowane do siewów.

Z. N.

Kontrola organizacji pracy zapewni terminowe wykonanie planów

Rok ubiegły był dla Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Wiosny Ludów w Łodzi okresem licznych sukcesów. Plan roczny wykonany został prawie na miesiąc przed terminem. W trzecim kwartale zakłady zdobyły III miejsce w branżowym współzawodnictwie międzyzakładowym. Poważnie też wzrosła wydajność pracy i znacznie polepszyła się jakość produkowanych tkanin.

Na podstawie tych osiągnięć można było wnioskować, że drugi rok Planu 6-letniego zastanie zakłady w pełni przygotowane do oczekujących ich nowych zadań produkcyjnych. Tymczasem w styczniu i w lutym br. nastąpiły przykre niespodzianki.

DLACZEGO TKALNIA NIE WYPEŁNIA PLANÓW?

Do pełnej realizacji planów nie sięgnęły tkalnie w styczniu i w lutym br. brakowało kilka procent. Niewiele pomogły „żywoty”, czynione przez załogę pod koniec każdego miesiąca. W czym leżą przyczyny niewypełnienia zadań produkcyjnych i co należy uczynić, aby w przyszłości do tego nie dopuścić?

Odpowiedź na to pytanie dali uczestnicy odbytej ostatnio na terenie zakładów narady wytwórczej.

Większość wypowiedzi dotyczyła zagadnień organizacji pracy. Stwierdzono bowiem, że główną bolączką zakładów nie jest ani niedostateczny stan zatrudnienia, ani też wysoki plan produkcyjny, lecz słabe powiązanie ze sobą poszczególnych ogniw produkcyjnych. Brak spójnej organizacji pracy powoduje t.zw. „waskie przekroje” i wytwarza w

produkcji zatory, które zazwyczaj dostrzegane zbyt późno wywołują zahamowania i przerwy w skomplikowanym procesie sporządzania tkanin.

Typowym przykładem jest tutaj skręcalnia. Wszystkim w zakładach było wiadome, że tkalnia nie wykonywała planu ze względu na niedostateczne zaopatrzenie w skręcona przędzy. Tymczasem, nadzór techniczny, zamiast skupić całą uwagę na tym odcinku produkcji, doszukiwał się u porządku gdzieś indziej zasadniczych przyczyn niewykonania planu, jak na przykład w niepełnej obsłudze maszyn, czy też w pogorszeniu się jakości przędzy. Uplynęło kilka tygodni, nim personel techniczny zgodził się ostatecznie z opinią ogółu.

USPRAWNIĆ PRACĘ SKRĘCAREK

Jak wygląda praca w skręcalni? Podczas gdy przędza ze skręcalni jest zabierana wprost do tkalni i wydawaloby się, że poczyniono wszystko, aby w pełni usprawnić pracę maszyn i ludzi — w tym samym okresie skręcalnia wykazuje 8 procent postojów i to głównie z przyczyn organizacyjnych.

Czego to dowodzi? Z jednej strony świadczą o poważnych brakach organizacyjnych, z drugiej zaś — o niedocenianiu znaczenia oddziałów przygotowawczych w procesie produkcyjnym tkalni. W rezultacie, zarówno snownia, jak i tkalnia miały pokasne ilości postojów, których przy lepszej organizacji pracy można było uniknąć.

Drugi przykład: w tkalni „C” celem odrobienia zaległości pracowa-

no w godzinach nadliczbowych. Nie pomyślano jednak o przygotowaniu dostatecznej ilości przędzy dla tkalni „A”, wskutek czego na oddziale tym unieruchomionych zostało kilka nasć krosien. W wyniku tego rodzaju gospodarki wzrosła poważnie liczba przepracowanych godzin, a efektów produkcyjnych nie uzyskano.

LOTNE INSPEKCJE USUNA BRAKI ORGANIZACYJNE

Dużo czasu i uwagi poświęca egzekutywa organizacji partyjnej zaopatrzeniu organizacji pracy. W celu wzmocnienia nadzoru nad przebiegiem produkcji — na wniosek sekretarza, tow. Liwińskiego — egzekutywa zobowiązała aktyw techniczny do pełnienia dyżurów w formie lotnych inspekcji w godzinach wieczorowych, tj. w czasie, kiedy nadzór w zakładach jest najsłabszy. Ustalono bowiem, że o wymienionej porze, wskutek braku na miejscu ośrodka dyspozycji najwięcej niedomaga organizacji pracy i najczęściej zdarzają się nieuzasadnione postoje.

Wzmocnienie nadzoru nad przebiegiem produkcji i usprawnienie procesów technologicznych pozwoli na likwidację zasadniczej przyczyny niewykonania planów — postojów organizacyjnych. Jeśli nadzór ten będzie stały i na wysokości zadania, istnieje pewność, że plany marcowe, jak i następnych miesięcy zostaną w pełni wykonane.

WACŁAW PAWLAK
ZPW im. Wiosny Ludów

Helena Okrój przodownica z ZPB im. Dzierżyńskiego

Na terenie ZPB im. Dzierżyńskiego znana jest wszystkim robotnikom sylwetka przadki tow. Heleny Okrój. Patrzącemu na jej drobną figurkę



mimowoli nasuwa się myśl, skąd bierze się w niej tyle energii i twórczej inicjatywy. Na zebraniach par-

tyjnych, związkowych czy naradach wytwórczych, tow. Okrój zawsze ze zwykłym sobie zacięciem walczy o produkcję, o wykonanie planów, o kulturę miejsca pracy, o obniżkę kosztów własnych.

Jako organizator grupy partyjnej mobilizuje ona nie tylko swych członków do walki o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego, ale interesuje się całą salą, w której pracuje.

Od samego zarania współzawodniczyła, tow. Okrój bierze w nim czynny udział. Za wysokie przekroczenie baz produkcyjnych została kilkakrotnie nagrodzona i premiowana, otrzymała dyplomy i odznaki przodownika pracy.

Tow. Okrój w drodze awansu została instruktorką w przędzalni. Obecnie doszła młode przadki, nie wykonujące swych baz.

Za zasługi na polu zawodowym, i społecznym została odznaczona w Dniu Kobiet Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Z zagadnień realizacji planu inwestycyjnego Łodzi

Usprawnić wykonywanie robót budowlanych

Następnym z kolei obok inwestorów i biur projektowych, decydującym w budownictwie czynnikiem są przedsiębiorstwa wykonawcze. Łódzkie przedsiębiorstwa budowlane mogą się poszczycić w roku 1950 poważnym wzrostem i postępem organizacyjnym, a ich sumy przerobowe w porównaniu z rokiem 1949 wzrosły o 70 proc.

Wzrosła znacznie wydajność pracy murarzy, betoniarzy, czy cieśli, a załogi budowlane Łodzi zajęły w roku ubiegłym w ogólnokrajowym współzawodnictwie pierwsze miejsce.

Zerwano również ostatecznie z sezonowością w budownictwie i dziś sezon budowlany trwa 12 miesięcy.

Zasadniczymi elementami w wykonawstwie budowlanym są przede wszystkim ludzie, a następnie materiały budowlane i sprzęt. Zarówno średnia ilość zatrudnionych, jak i osiągane przeciętnie na jednego robotnika sumy przerobowe były w roku ubiegłym wystarczające, aby za pewnić pełne wykonanie planu inwestycyjnego. Również i stan zaopatrzenia materiałowemu, po przeprowadzeniu zmian zmian organizacyjnych, zabezpieczał ciągłość zaopatrzenia.

Podobnie miała się sprawa ze sprzętem. Ilość jego wzrosła w roku ubiegłym bardzo znacznie i mimo niedostatecznego jeszcze nasycenia budowlą, w szczególności sprzętem ciężkim, brak jego nie miał zasadniczego wpływu na wykonanie planu.

Jeżeli więc te trzy zasadnicze elementy wykonawstwa budowlanego stwarzały dostateczne podstawy do wykonania całości planu inwestycyjnego w roku 1950, to gdzie w takim razie leżał przyczyn niepełnego wykonania tego planu?

Zasadniczą przyczyną była niewłaściwa organizacja pracy przedsiębiorstw budowlanych i brak planowości w ich działaniu. Poszczególne przedsiębiorstwa w roku ubiegłym przechodziły reorganizację i niektóre z nich, jak na przykład PBP Nr 2 i Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych, przez dłuższy czas nie mogły opanować chaosu organizacyjnego i utrwalic nowych form.

Poza tym początek roku 1950 zastał większość przedsiębiorstw budowlanych nieprzygotowanymi do prowadzenia robót w okresie zimy.

Jeżeli chodzi o rozłożenie robót w czasie, to w pierwszym półroczu przedsiębiorstwa budowlane wykonywały 37 proc. rocznego planu, w drugim zaś 63 proc., przy czym największy przerób przypadł na czwarty kwartał. Stąd wniosek, że przy należytej organizacji pracy i odpowiednim rozłożeniu nasileniu robót istniała pełna możliwość wykonania całości rocznego planu inwestycyjnego.

Wiele do życzenia pozostawiał także nadzór techniczny nad poszczególnymi budowlami (przed wszystkim w PBP), wynikiły z braku dostatecznej ilości kadr techniczno-inżynierskich i majsterskich i aczkolwiek proces wysuwania produkujących robotników na majstrów i najlepszych majstrów na kierowników robót, zaczął się w roku ubiegłym dość silnie, aniżeli w latach poprzednich, to jednak w stosunku do ciągle narastających potrzeb był on jeszcze daleko niedostateczny.

Zakres szkolenia zawodowego był w roku ubiegłym bez porównania szerszy, niż w roku 1949 i obejmował łącznie 4.000 osób. Jednakże zjawiskiem ujemnym był fakt nieprze szkolenia dostatecznej ilości instalatorów i robotników, zatrudnionych przy pracach wykończeniowych.

Udział zatrudnionych w budownictwie kobiet wzrósł z 3,5 proc. w roku 1949 do 5 proc., jednakże kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw cechowała fałszywa tendencja do kierowania kobiet niemal wyłącznie na stanowiska gospodarcze, a nie produkcyjne. Dąło się także za obserwować niechętny stosunek nie których kierowników do młodocianych, którzy na skutek tego nie byli na większości budowli dostatecznie wykorzystani i szkoleni. Wyjątek stanowi tu zorganizowanie młodzieżowej załogi ZMP na budowie magazynów Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, która wykazuje się do skonalnymi osiągnięciami produkcyjnymi, dała dowód tego, że entuzjazm i zapał młodzieży, ujęty w karby planowej organizacji robót, daje zawsze dobre rezultaty.

Brak było również ze strony dyrekcji przedsiębiorstw dostatecznej dbałości o należyte zorganizowanie i wyposażenie hoteli robotniczych, co wpłynęło niewątpliwie w wielu wypadkach na obniżenie się stanu liczebnego załóg.

Po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, zmniejszyła się znacznie liczba spóźnień i opuszczeń bez usprawiedliwienia dni, jak również pijaństwa na budowlach. Jednakże walka z pijaństwem nie jest jeszcze prowadzona z dostateczną energią.

Obok wspomnianego już braku równomierności w rozłożeniu robót w czasie, występowały także wypadki nieplanowej ich organizacji. Wyrażało się to w jednoczesnym podejmowaniu, pod naciskiem poszczególnych inwestorów, robót na zbyt wielkiej ilości budowli, a co za tym idzie, w rozproszeniu ludzi i sprzętu, co doprowadzało w konsekwencji do przedłużenia się pracy na poszczególnych budowlach, a nawet wywoływało okresowe przerwy w robotach.

Dalszym poważnym brakiem, charakteryzującym wykonawstwo roku ub., był brak należytej organizacji planu budowy, właściwego rozplanowania materiałów, sprzętu i transportu i sił roboczych, a już stałym objawem był brak harmonogramów pracy lub ich nieaktualność.

Personel techniczny, kierujący robotami, nie doceniał sprawy planowej organizacji robót, stąd obowiązkiem sporządzania harmonogramów traktował jako jeden z przepisów biurokratycznych, a nie jako podsta- wę do planowego wykonania zadań.

Zagadnieniem, do którego również przywiązywano zbyt mało uwagi była sprawa kosztów własnych. Wykonawstwo budowlane na terenie Łodzi cechowało ogólny brak walki o obniżenie kosztów własnych. W żadnym z przedsiębiorstw nie zainicjowano dotąd kompleksowego oszczędzania materiałów budowlanych, szeroko stosowanego w Związku Radzieckim.

A sprawa jakości robót? Kierownik czy aparat techniczny nie zwracał do

statecznej uwagi na zagadnienie podniesienia jakości wykonywanych robót. Nienależycie również postawiona była w roku ub. sprawa kolidacji, zarówno co do ich terminów jak i jakości dokonywanych odbiorów.

Dokonana w r. ub. w oparciu o wzor radzieckie reorganizacja przedsiębiorstw budowlanych nie będzie doniosła znaczenie dla realizacji planu inwestycyjnego r. 1951. Stwarza ona właściwe podstawy dla specjalizacji poszczególnych przedsiębiorstw, tak w dziedzinie budownictwa przemysłowego jak i mieszkaniowego. Reorganizacja ta pozwala wydzielić samodzielnie grupy robót budownictwa mieszkaniowego, co w wysokim stopniu usprawni kierownictwo całością budowy osiedli mieszkaniowych.

Znaczenie w porównaniu z rokiem ubiegłym rozszerzony plan inwestycyjny wymaga daleko idącego usprawnienia wewnętrznej organizacji przedsiębiorstw.

Rozszerzone być musi przede wszystkim, drugie obok projektowania, wąskie gardło budownictwa, jakim są roboty instalacyjne i wykończeniowe. Trzeba także znacznie rozszerzyć zakres form szkolenia oraz wzmożć wysiłki w kierunku zwiększenia prefabrykacji typowych elementów instalacyjnych, co znacznie przyspieszy proces ich montażu na budowie.

Rozbudowę baz sprzętu budowlanego musi towarzyszyć zasadnicza zmiana w metodach gospodarowania nim. Proces socjalistycznego budownictwa opierać się musi o maksymalne wykorzystanie sprzętu przy jak najbardziej ekonomicznym użytkowaniu sił ludzkich. Musi być także podniesiona na znacznie wyższy poziom planowości pracy i to na każdym szczeblu i w każdym ogniwie wykonawstwa budowlanego.

Z dokładnymi harmonogramami pracy muszą być zapoznawani wszyscy robotnicy. Harmonogramy stać się winny podstawowym czynnikiem, mobilizującym załogi do zwiększenia wysiłku i drogą podejmowanych zobowiązań skrócenia za planowanych terminów.

Musi być także zwiększona ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rad zakładowych naszych przedsiębiorstw budowlanych dbałość o kadry, a już specjalną uwagę poświęcić trzeba zwiększeniu stanu zatrudnienia kobiet. Zwiększona musi być opieka nad młodocianymi, zwłaszcza w kierunku ich należytego, szybkiego przyuczenia do zawodu. Trzeba śmielej niż dotąd wysuwać produkujących robotników na

majstrów, a produkujących majstrów na kierowników robót. Trzeba przystąpić do szeroko zakrojonej walki o obniżenie kosztów własnych w budownictwie, a to poprzez oszczędne gospodarowanie materiałami i skrócenie procesu budowy.

Należy wierzyć, że łódzcy robotnicy budowlani, majstrowie, technicy i inżynierowie, wykorzystując swe dotychczasowe doświadczenia i przezwyciężając szereg istniejących jeszcze braków i trudności, wykonają w pełni nowy, znacznie rozszerzony plan inwestycyjny drugiego roku sześciolatki, realizacji którego oczekuje od nich cała łódzka klasa robotnicza.

ADAM GINSBERT.

Spółdzielcy z Łaznowskiej Woli przygotowują się do siewów wiosennych

W spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli, w gminie Mikołajew, w pow. brzezińskim, poczyniliśmy już wszystkie niezbędne przygotowania do prac, związanych z nadchodzącą wiosną. Przy pomocy agronoma POM ułożyliśmy plan tegorocznych siewów wiosennych. Postanowiliśmy ob- siać pszenicą jara — 6 ha ziemi, owsem — 55 ha, jęczmieniem — 5 ha, gryką — 6 ha i ziemniakami — 45 ha ziemi. Na rośliny strączkowe przeznaczamy 24 hektary, na koni- czynę (wsiewkę) — 12 ha, pod pasz- kę około 30 hektarów i 2 ha pod bu- rak cukrowy, które my, członkowie spółdzielni produkcyjnej, zdecydowa- liśmy uprawiać mimo iż w naszej okolicy nikt nie czynił jeszcze prób w tym kierunku.

Dużą ilość zaplanowanej do siewu koniżyny, paszy i roślin pastew- nych tłumaczy fakt, iż spółdzielnia nasza zamierza dokupić 10 koni (do czterech już posiadanych), 60 owiec (do posiadanych już 15) oraz nabyć 8 krów.

W porównaniu z ubiegłym rokiem życie nasze w spółdzielni przebiega o wiele lepiej; z zeszlaczonych, wspólnych zbiorów posiadamy własne nasiona, własny owies, lubin i ziemniaki, których już nie jesteśmy zmuszeni kupować. W każdym domu w Łaznowskiej Woli znajduje się głośnik radiowy, posiadamy także nas, że nie tylko nasze życie, ale i życie wszystkich ludzi pracy w Pol- sce Ludowej staje się z każdym ro- kiem dostateczniejsze i bardziej rado- sne. Dlatego dołożyliśmy starań, aby tegoroczne siewy wiosenne zostały przez nas wykonane w pełni i przed terminem.

P. Miazg i W. Miśkiewicz
Łaznowska Wola

Zadania grup ZMP-owskich w zakładach pracy

Przed miesiącem organizacja łódz- ka ZMP przystąpiła do tworzenia grup ZMP-owskich w zakładach pracy. Praca ta ma na celu przede wszystkim poprawienie stylu pracy organizacji zakładowych, pomoc w u-uważaniu trudności, wynikających ze specyfiki terenu, szybsze wychowywanie nowych kadr, głębsze od- działowywanie na młodzież niezor- ganizowaną. Dotychczas bowiem w

wielu zakładach pracy, gdzie mło- dzież rozproszona była po salach produkcyjnych i zmianach, praca or- ganizacyjna nie dawała należytych rezultatów.

Obecnie tworzymy grupy w ten sposób, aby ich członkowie byli połączeni ze sobą wspólną więzią produkcyjną, aby mogli utrzymywać w pracy nieustanną łączność, dzie- lić się doświadczeniami i osiągnię- ciami. Zadaniem wszystkich człon- ków grup będzie walka o socjall- styczny stosunek do pracy, o pod- niesienie produkcji, rozwój współ- zawodnictwa i t. p. Każdy członek grupy otrzymuje konkretne zadania do wykonania, za które jest odpo- wiedzian przed organizacją, jak n. p. za prenumeratę prasy, organi- zowanie prasówek, dyskusji nad książkami, zbieranie w terminie składek członkowskich, lustrację ma- szyn, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, upowszechnianie współzawodnictwa pracy i t. p. Gru- powy odpowiedzialny jest za cało- kształt pracy w grupie tak po linii produkcyjnej, jak i po linii wychowywania młodzieży.

Członkowie grupy muszą się czuć współgospodarzami w zakładzie pra- cy. Winni oni likwidować wszelkie- go rodzaju marnotrawstwo surowca i sprzętu, dążyć do zlikwidowania bumelancstwa, do podniesienia dy- scypliny pracy.

W celu podsumowania wyników pracy, usunięcia trudności i wpro- wadzenia usprawnień, kierownik grupy będzie organizował narady produkcyjne, przynajmniej dwie na miesiąc. Na zebraniach tych ana- lizować będziemy pracę poszcze- gólnych członków grupy.

Dotychczas wielu naszych akty- wistów nie rozumiało jeszcze na- leżycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Gór- nej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w gło- sowaniu jawnym. Świadczy to o nie- zrozumieniu instrukcji ZŁ ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do or- ganizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują do- brze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazywała na wciąż niedosta- teczne kontakty, wiążące organiza- cję z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się wła- śnie dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywi- stów ZMP, zwraca się do nich o po- moc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyja- śnienia zarówno w sprawach doty- czących życia zakładu, jak i prosząc o wyjaśnienia zagadnień politycz- nych. Do najlepiej pracujących na- leży grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym za- sięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realiza- cji Planu Sześcioletniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podsta- wowe ognia naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi po- święcić pracy tych grup, pracy kie- rowników. Zarządy fabryczne win- ny otoczyć należytą opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście speł- niały swoje zadania.

HENRYKA PLUCIŃSKA
kierownik Wydziału
Organizacyjno - Instrukcyjnego
ZŁ ZMP.

Poważne oszczędności przy produkcji lamp naftowych

Tow. Władysław Edelman, członek Klubu Racjonalizacji i Techniki przy Centrali Handlowej Ceramiki, zraci- onalizował w hucie produkcyjnej zbi- orników do lamp naftowych. Pomysł je- go umożliwił przeszkolenie jednego z etapów produkcji, polegającego na gipsowaniu nasadek metalowych, przy którym zatrudniano 4-5 ludzi. Wynalazek tow. Edelmiana umożliwił szybsze zaopatrzenie w lampy nafto- we i przyniesie około 150.000 zł. oszczędności rocznie.

Jerzy Koch
CHC.



W sali mechanicznej Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi dzieci robotnicze — przyszli inżynierowie i technicy — pod kierownictwem instruktora Juch- monskiego zaspokajają swe zainteresowania w dziedzinie techniki.

Ofiarna praca organizacji partyjnych zapewnia pomyślny przebieg skupu zboża (Meldunki korespondentów chłopskich)

PAJECZNO NA PIERWSZYM MIEJSCU W POWIECIE RADOMSZCZAŃSKIM

Chłopi gminy Pajęczno w powiecie radomskim przodują we wszyst- kich akcjach państwowych. Jest to wynikiem ofiarnej pracy aktywów partyjnych i GRN, a zwłaszcza jej prze- wodniczącego, tow. Józefa Wojcie- chowskiego. I tak np. skup zboża zrealizowano w 100 proc. Zaliczke na podatek gruntowy i SFOR wpla- cono również w 100 proc. W akcjach tych wyróżnił się sołtys gromady Łęczę, tow. Franciszek Wawrzak, który wykonał w 415 proc. przypa- dający na niego plan odstawy zboża.

Bolesław Młynarczyk
Pajęczno

GDZIE NIE PRACUJE ORGANIZACJA PARTYJNA — TAM DZIAŁA WRÓG KLASOWY

Aktyw partyjny nie przeprowadził w dostatecznym stopniu pracy u- świadamiącej wśród chłopów ma- lorolnych i średniorolnych gromady Gluchówek, gm. Regnow, pow. raw- skiego. Na skutek tego gromada ta plan skupu zrealizowała zaledwie w 50 proc. Całkowicie swe zobowią- zania wykonali: średniorolna chłopka Józefa Sahot i sołtys gromady, ma- lorolny chłop.

Inaczej jest w innych gromadach gminy, gdzie organizacja partyjna potrafiła zmobilizować małorolnych

i średniorolnych chłopów do walki o wykonanie planu skupu, do walki z kulakostwem. Gromady Cieladz, Turbo- wice, Gacpary, Podskarbie, Sano- górzec i Byszewice, mimo że gleba tam jest gorsza, niż w gromadzie Gluchówek, wykonały już roczny plan skupu zboża.

Wacław Szymański
Regnow

WZROŚLA ŚWIADOMOŚĆ CHŁO- PÓW PRACUJĄCYCH W AKCII SKUPU ZBOŻA

Gmina Maluszyn w pow. radom- szczańskim wykonała plan skupu zbo- ża w 106 proc. Nie pomogły kula- kom krętać i rozsiewane wrogie plotki. Pod kierownictwem organiza- cji partyjnej i pełnomocnika gmin- nego, ob. Błoskińskiego, małorolni zmusili kulaków do odstawy zboża.

J. Kwiatkowski
Turów

Nowy typ maszyn dla przemysłu jedwabniczego

W roku 1950 przystąpiliśmy do bu- dowy pierwszych w Polsce maszyn wysokoprecyzyjnych, całkowicie za- ugotomatyzowanych, sprowadzanych do- tychczas z Niemiec i Anglii.

Pod kierownictwem konstruktora, Pierzechały, CBT zbudowało proto- typ. W trakcie budowy seryjnej ma-

szyna została ulepszona i częściowo zmieniono jej konstrukcję.

W tych dniach zakończyliśmy pro- dukcję pierwszych serii. Przy próbach i odbiorze maszyn uczestniczyli na- lepsi krajowi specjaliści w tej dzie- dzinie.

Po dokładnych próbach stwierdzo- no, że działanie maszyn jest bez za- rzutu. Solidne i dokładne wykonanie jest gwarancją dobrej eksploatacji.

Szybką i sprawną budowanie ma- szyn zawdzięczamy ścisłej współpracy Centralnego Biura Technicznego oraz Zjednoczenia Wyrobów i Tkanin Technicznych. Dużą pomocą w na- szej pracy były również fachowe ra- dy i uwagi dr. Kozaka i Szeftki.

Mielimy poważne zadanie — powiedzieć w imieniu załogi ob. Gar- czyński, produkujący monter naszej fabryki — ambicją naszą było wy- konać je jak najlepiej. Cel w pełni osiągnęliśmy. Co więcej, zdobyte do- świadczenia przy montażu pierwszej serii pozwolą nam na sprawniejsze i szybsze wykonanie następnych.

Te maszyny — dzieło naszych rąk i mózgów — są poważnym wkładem w realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

K. Bogusławski
Fabryka Maszyn Jedwabn.

Krytyka uczy i pomaga

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE BĘDZIE WYPŁACANE W TERMINIE

W związku z notatką „ZAOPATRZE- NIE EMERYTALNE PRACOWNI- KÓW PKP WINNO BYĆ WYPŁACA- NE TERMINOWO” („Głos Robotniczy” Nr 34), oddział PKO wyjaśnia, że dy- rekcja PKP w Łodzi nadesłała prze- kazy emerytalne na luty w dniu 27 stycz- nia. Natomiast przekazywanie pols- nastąpiło z opóźnieniem, bowiem do piero w dniu 30 stycznia. Oddział PKO w Łodzi chce w przyszłości uniknąć podobnych opóźnień, przesłał dyrekcji PKP projekt, zapewniający szybsze do- konywanie przelewów.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO USUWAJA PRZESZKODY, HAMUJĄCE PRODUKCJĘ

W odpowiedzi na artykuł „USUNĄĆ PRZESZKODY, UTRUDNIAJĄCE WY- KONANIE PLANU w ZPB IM. MAR- CHLEWSKIEGO” („Głos Robotniczy” Nr 36), dyrekcja tych zakładów infor- muje, że istotnie brak kontroli ze stro- ny aparatu technicznego obniżał jakość produkcji. Wobec powyższego dyrekcja zobowiązała kierownika i mistrzów przedalną ciekopiętną do właściwej konserwacji i utrzymywania w stałej gotowości produkcyjnej parku maszyn nowego. Celem podniesienia jakości- kacji mistrzów, dyrekcja wprowadziła poza normalnym szkoleniem zawodo- wym formę doszkalania teoretycznego i praktycznego w tkalni w niedzielę. Wyboje i dziury na trasie są likwidowa- ne. Przez uruchomienie drugie- go kotła robotnicy będą zaopatrywać się w wodę gotowaną.

KOMISJA REKRUTACYJNA PRACUJE JUŻ NORMALNIE

Związek Młodzieży Polskiej Dziel- nica Górna podaje w odpowiedzi na artykuł „USPRAWNIAĆ AKCJĘ WER-

BUNKOWA NA STUDIUM PRZYGÓ- TOWAWCZE („Głos Robotniczy” Nr 42), że akcja rekrutacyjna nie prze- biegła zbyt pomyślnie z powodu kilku zmian na stanowiskach przewodniczą- cych zarządów fabrycznych ZMP i zmian instruktora, który był odpowie- dzialny za pracę komisji. Obecnie te trudności należą do przeszłości i po- dzie komisji rekrutacyjnej odbywają się w pełnym śladzie.

MAJSTROWIE WZMOGĄ OPIEKĘ NAD PARKIEM MASZYNOWYM

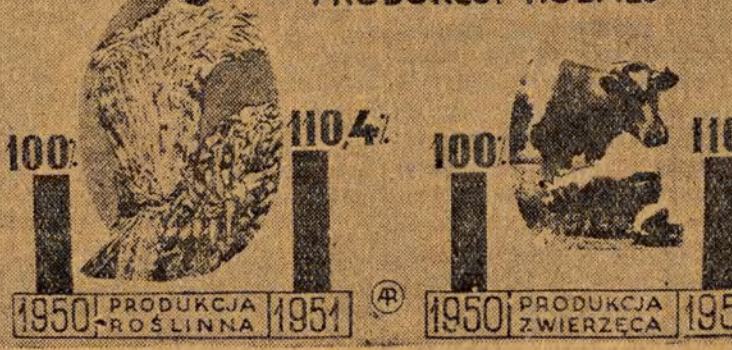
Prezydium Rady Zakładowej ZPB im. Stalina komunikuje, że w związku z artykułem „WIĘCEJ TROSKI O PEŁNE WYKORZYSTANIE MASZYN W ZPB IM. STALINA” („Głos Robotni- czy” Nr 30), majstrowie otrzymali pole- cenie uruchomienia nieczynnych wrze- kon. Ponieważ dotychczasowy stan na tym odcinku wykazał, że niektórzy maj- strowie okazują jeszcze niedbalstwo, po- stanowiono obniżyć im premie.

ROBOTNICE ZPDZ IM. WOJSKA POLSKIEGO PODJĘŁY ZOBOWIĄZANIA

W wyniku artykułu „DLACZEGO ZPDZ IM. WOJSKA POLSKIEGO NIE PODJĘŁY CZYNU 8 MARCA” („Głos Robotniczy” Nr 50), zwołano zebranie oddziałowe, na którym robot- nice podjęły zobowiązania. Wszystkie pracownice krajalni postanowiły pod- nieść o 2 proc. jakość skrojonej biel- ny, co da rocznej oszczędności 5.888 zł. Stebnawczki ob. ob. Lewicka, Hol- wek, Atlas, Foks, Ryklińska, Szyma- Ńska i Habryn zwiększą swą wydajność dzienną o 5 proc.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1951

WZROST WARTOŚCI PRODUKCJI ROLNEJ



KRONIKA PABIANIC

UROCZYSTA AKADEMIA
z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet tysiacy kobiet pracujących w pabianickich zakładach przemysłowych stanęły na Wartach Pokoju, realizując podjęte zobowiązania produkcyjne i społeczne. Kobiety Pabianic dały wyraz swej niezłomnej woli utrwalenia pokoju.

Na zakończenie uroczystości, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet, odbyła się w sali kina „Północ” akademii.

Uroczystą akademię zainaugurowała Irena Sulejowa. W prezydium za-

sady aktywistki ruchu kobiecego, przedstawiciele partii oraz kół Gospodyń Wiejskich.

O udziale kobiet całego świata w walce o pokój wygłosiła przemówienie tow. Teresa Kurowska. Było ono przerywane okrzykami, wznoszonymi na cześć towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta.

Na salę wkraczają delegacje robotnicze pabianickich zakładów pracy.

Delegacja Papierni składa meldunek: „zobowiązania, podjęte z okazji I Ogólnopolskiego Kongre-

su Ligi Kobiet i Międzynarodowego Dnia Kobiet wykonano w 200 proc., na 6 dni przed terminem. Słowem tym towarzysza serdeczne oklaski zgromadzonych.

Kobiety, zatrudnione w PSS, meldują o wykonaniu podjętych zobowiązań: „zwerbaliśmy 42 nowe członkinie Ligi Kobiet, przeprowadziliśmy szeroka akcję uświadamiającą wśród pracowników sklepów, celem polepszenia obsługi w nich oraz wykonaliśmy szereg innych prac produkcyjnych i społecznych”.

Po odczytaniu sprawozdania Zarządu Głównego Ligi Kobiet, przewodnicząca akademii, tow. Irena Sulejowa, wręczyła dyplom uznania przodownikom pracy społecznej. Sala wita hucznymi oklaskami nazwiska wyróżnionych kobiet.

Na zakończenie podniosła akademia, zebrane kobiety uchwaliły rezolucję, w której zobowiązuje się do wzmocnienia wysiłków na wszystkich odcinkach swej działalności, by wzmocnić siły światowego obozu pokoju. Uchwalono wystąpienie do Prezydenta Bolesława Bieruta depezę następującej treści:

„My, członkinie Ligi Kobiet w Pabianicach, zgromadzone na uroczystej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w dniu 11 marca, solidaryzujemy się z kobietami całego świata w nieugiętej walce o

pokój, o szczęście naszych dzieci.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że we wspólnym frontie narodowym realizować będziemy nasz Plan 6-letni. Przez wydajniejszą pracę zawodową i społeczną wykonamy zadania drugiego roku Planu 6-letniego przed terminem. Na cześć Kongresu Ligi Kobiet i 8 marca podejmowaliśmy zobowiązania produkcyjne i społeczne.

Odpowiemy na nowe akty agresji klikki imperialistycznej, nowymi sukcesami w produkcji i w pracy społecznej.

Jak pracują w Pabianickich ZPB
brygady remontowe

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego pracuje wiele brygad remontowych. Na szczególne wyróżnienie zasługują brygady ob. ob. Rudzkiego z oddziału 10. Blocha z oddz. 20. Skrobiszewskiego z oddz. 13. Popielasa z oddz. 1 i szereg innych. Zawsze starają się one szybko i sprawnie wywiązać z powierzonych im do wykonania remontów krosien czy maszyn, aby umożliwić tkaczom i przadkom produkcję, bez zbędnych, przewlekłych postojów.

Jednak obok brygad, nie szczędzących trudów ani wysiłku, istnieją również takie, które nie zawsze sumiennie odnoszą się do swych obowiązków. Tutaj trzeba wymienić choćby brygadę remontową ob. Gajzlera z tkalni „C”. Brygada ta zadania swych nie wypełnia należycie. Często się zdarza, że przeprowadzone przez nią remonty krosien i maszyn trwają zbyt długo, a bywają też i

niedbale wykonane. W ten sposób powstają postoje, na skutek czego cierpi produkcja oraz zmniejszają się zarobki robotników.

Byłoby wskazane, aby brygada ob. Gajzlera zmieniła swój stosunek do pracy i zakrzętnęła się dokoła niej rzetelnie, tak właśnie, jak pracują inne brygady, o których pracy robotnicy wyrażają się z uznaniem.

W. Wendler.

Zebranie
koła terenowego ZMP

Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach podaje do wiadomości wszystkich członków koła terenowego, iż zebranie ogólne odbędzie się w czwartek, 15 marca 1951 r., o godz. 18, w lokalu ZMP, przy ul. Bagatela 8.

Na cześć Święta Kobiet

W Szpitalu Miejskim w Pabianicach odbyła się uroczysta akademii, w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Akademii zorganizował personel szpitala przy wydatnej pomocy młodzieży z Liceum Mechanicznego.

Referat o roli i zadaniach kobiet w walce o pokój, wygłosiła ob. Jezierska. Przemówienie jej raz po raz przerywały gromkie okrzyki na cześć pokoju oraz Wodza

mas pracujących świata, towarzysza STALINA.

Podczas akademii wręcone zostały specjalne nagrody trzem pracownikom szpitala, wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej. Dyplomy te otrzymały: pracownica Zofia Wojna, pielęgniarka Zenobia Grelus oraz laborantka Alicja Derdół.

Zgłoszony przez jedną z pracownic wniosek zorganizowania na terenie szpitala koła Ligi Kobiet spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony wszystkich kobiet. Do nowego koła Ligi Kobiet zadeklarowało swe przystąpienie wiele pracownic szpitala.

Młodzieży harcerskiej
trzeba pomóc

Wydział Dziecięcy Zarządu Miejskiego ZMP ostatnio słabo interesuje się pracą drużyn harcerskich przy Szkole Nr. 9. Nie nadesłano jeszcze przewodnikom zastępów planów pracy.

Plan pracy obecnie opracowywane przez przewodników drużyn, w wielu wypadkach są niewłaściwe. Na skutek sporządzenia nieodpowiednich planów praca w drużynach kuleje.

Wydział Dziecięcy ZM, ZMP winien zainteresować się tą sprawą i poprosić z wydatną pomocą młodzieży harcerskiej Szkoły Nr. 9.

S. Szulc.

Kształcenie zaoczne
na kursach
administracyjno-handlowych

W celu umożliwienia pracującym podniesienia ich kwalifikacji zawodowych bez odrywania się od pracy — Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego uruchamia w bieżącym miesiącu naukę na zaocznych kursach administracyjno-handlowych. Nauka na kursach zaocznych odbywa się indywidualnie w domu, przy czym uczeń musi opracować materiał dostarczany mu do przerebienia. Pracę uczniów kieruje specjalista — nauczyciel wydziałów zaocznych. Zapisy przyjmuje do dnia 15 marca sekretariat Wydziału Zaocznego Kursów Korespondencyjnych w Łodzi, ul. Książę Młyn 13/15 w godz. 17—20. Tam też udziela się szczegółowych informacji.

Odpowiedzi redakcji

Ob. S. G. Spółdzielnia Pracy im. Pakina. Waszej korespondencji nie możemy zamieścić, ponieważ nie jest już na czasie. Na przyszłość prosimy o szybkie nadsyłanie aktualnych wiadomości.

Ze sportu

Bokserzy „Włókniarza” remisują
ze „Spójnią” (Tomaszów)

W ubiegłą niedzielę odbyły się towarzyskie zawody bokserskie między Spójnią (Tomaszów) i Włókniarzem (Pabianice). Mecz był ciekawy i rozegrano walki w 11 wagach. Wynik meczu 11:11.

Poszczególne wyniki są następujące: Waga musza I: Maciaszek (Wł) zremisował z Stepiakiem (Spójnia). Werdękt ten krzywdzi Maciaszka, który miał dwie rundy wygrane i trzecią remisową. Waga musza II: Skowroński (Wł) mając wysoką przewagę w dwóch pierwszych rundach, znokautował w trzeciej rundzie Godzińskiego. Waga kogucia I: Weseli (Wł) zwyciężył Karpę (Spójnia). Zawodnik Spójni zainkasował w II rundzie szereg silnych ciosów i w efekcie się poddał. Waga kogucia II: Wojewoda (Wł) po dwóch bezbarwnych rundach, zdeklasował w III starciu Kuczaka. Waga piórkowa I: Tudala (Wł) przegrał po najładniejszej walce dnia z Twardowskim. Obaj zawodnicy dysponowali silnymi cio-

Robotnice oddziału 28, tkalni Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego uczcily wzmogłą pracą Międzynarodowy Dzień Kobiet. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły tu kobiety, zatrudnione w bielniku, tkalni oraz w oddziale konfekcyjnym, mianowicie w bielniku ob. ob. Pisarska i Ceglarek, w tkalni ob. Jajnyńska, w oddziale konfekcyjnym ob. ob. Grabska, Krawczyk, Rudnicka, Sobczyk, Cieślak, War-telska i Bucznaga.

Robotnice w czasie pełnienia

Wart Pokoju, starały się dać jak

najwyższą i najlepszą produkcję.

Swa wzmogłą produkcją pragnęła

każda robotnica wykaazać swą

nieugiętą wolę obrony pokoju.

H. Kaleta

Zapisy na kurs
dla motorzystów
kutrów rybackich

Ministerstwo Żeglugi organizuje 4-miesięczny kurs motorzystów kuterów rybackich. O przyjęciu na kurs może się ubiegać młodzież robotniczo-chłopska w wieku lat 17 — 18 z ukończoną szkołą podstawową oraz dwuletnią praktyką w zawodzie slusarskim, względnie z ukończoną Publiczną Średnią Szkołą Metalowców.

Absolwenci kursu zostaną zatrudnieni w rybołówstwie morskim w charakterze kierowców jednostek rybackich.

Kandydaci mogą składać podania o przyjęcie do dnia 18 bm. w oddziale Ligi Morskiej w Pabianicach ul. Armii Czerwonej 12. Do podania należy załączyć szczegółowy życiorys, opinię ZMP i świadectwo lekarskie.

ZMP-owcy Zakładów Chemicznych
coraz lepiej pracują

Koło fabryczne ZMP w Zakładach Chemicznych w Pabianicach od chwili podziału na koła oddziało we pracę o wiele lepiej niż dawniej. Świadczy o tym między innymi fakt, że prenumerata dziennika mł-

Czytelnicy piszą

Puste ściany
poczekalni MZK

Dość dawno temu otwarta została w Pabianicach, przy ul. Armii Czerwonej, poczekalnia na przystanku MZK. Mieszkańcy śródmieścia i okolicy powitali to udogodnienie z radością, gdyż obecnie przy oczekiwaniu na tramwaj nie trzeba już wystawać pod gołym niebem.

Pomieszczenie poczekalni zaopatrzone zostało jedynie w ławki. Niepryjemnie rażą puste ściany wewnątrz budynku. Myślę, że będą wyrażać życzliwość wielu pasażerów, wypowiadając pragnienie, aby zostały tam umieszczone różne plakaty, makietki, aktualne hasła, czy gazetki ścienne, jak również podobizny przodowników pracy MZK. Przydałby się także zegar i rozkład jazdy MZK, a wówczas poczekalnia całkowicie wypełniłaby swą rolę.

Stefan Kowalczyk

W Centrali Spożywczej
powstało nowe koło TPPR

W tych dniach odbyło się zebranie pracowników Centrali Spożywczej w Pabianicach, na którym przedstawiciel Zarządu Miejskiego TPPR, ob. Moryc, wygłosił referat, naświetlający cele i zadania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po wysłuchaniu referatu wielu pracowników Centrali Spożywczej zgłosiło chęć wstąpienia w szeregi członków TPPR. Wybrano zarząd z nowego koła, do którego powołani zostali ob. ob. Marusiak, Grala, Balcerzak, Olszówka i Pedziwiatr.

RADIO

Program na dzień 13 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa, 12.15 „Dziwka obrachunkowa w Grochowie”, 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Gra zes-pół Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.10 Audycja oświatowa. 16.20 Polska muzyka symfoniczna. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości populodniowe. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 „Z dziedziny radiotechniki”. 18.10 Muzyka taneczna dla świetlic. 18.30 „Wiersze o Korei”. 18.40 Polskie i radzieckie pieśni masowe. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka w wyk. orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Propaganda pogładowa

ważnym czynnikiem walki o plan

11 bm., w drugim dniu obrad ogólnopolskiej narady włóknarzy toczyła się dyskusja nad referatem tow. Bączkowskiego oraz doświadczeniami z Zakładów im. Reymonta i im. Kunickiego, zwiedzonych onegdaj przez przedstawicieli zarządów oddziałów Związku Włóknarzy, przedstawicieli rad zakładowych, organizacji partyjnych oraz przodowników pracy ze wszystkich większych zakładów włókienniczych w Polsce.

Dyskutanę poruszyli szereg istotnych niedociągnięć na odcinku propagandy pogładowej, zauważonych w zwiedzonych przez siebie zakładach.

Tow. Polański, kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Kaliszu, zwrócił uwagę na to, że propaganda pogładowa, a więc gazetki ścienne, plansze, wykresy, tablice przodowników pracy — wyglądają naprawdę okazale na zwłaznach zakładów, lecz na podwórzach fabrycznych i salach produkcyjnych przedstawia się to o wiele skromniej. Tow. Gramos, instruktor Wydziału Propagandy KM PZPR w Bielsku stwierdził, że w Zakładach im. Kunickiego nie zwraca się dostatecznej uwagi na niektóre szczegóły propagandy pogładowej. Na przykład proporzyci przodowników pracy są źle wykonane, często zakurzone, napisy na nich są mało widoczne.

Tow. Szymański stwierdził, że podaje się na planszach i w gazetkach ściennych nazwiska przodujących robotników, pomija się natomiast metody i sposoby przy pomocy których oni te wyniki osiągnęli. Mało popularizuje się również w gazetkach ściennych doświadczenia przodujących robotników radzieckich i ich cenne metody pracy.

Generałny dyrektor Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, tow. Toruńczyk, zabierając głos w dyskusji oświadczył, że w Zakładach im. Reymonta zagadnienie propagandy pogładowej znalazło naprawdę bardzo ładne i estetyczne rozwiązanie, lecz plansze i wykresy są zbyt ogólnikowe. Nie stawiają mianowicie przed każdym oddziałem produkcyjnym i przed każdym robotnikiem konkretnych zadań.

W wykresach i diagramach Zakładów im. Kunickiego nie widać wielu zagadnień, jak np. sprawa oszczęd-

ności surowca, sprawa awansowania kobiet na wyższe stanowiska techniczne itp.

W podsumowaniu dyskusji przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR, tow. Bogusz, omówił szeroko zagadnienie propagandy pogładowej. Propaganda pogładowa winna wiązać się ściśle z życiem danego zakładu pracy, poruszać wszelkie istotne niedociągnięcia na odcinku produkcji, uczyć i wyjaśniać robotnikom metody przodowników pracy, winna być doprowadzona do każdej sali produkcyjnej, by mobilizować załogę do wykonania planu.

(was.)

W PGR Bratoszewice
zlikwidowano analfabetyzm

W PGR Bratoszewice, dzięki systematycznie prowadzonej pracy nad zwalczaniem analfabetyzmu, to wielkie zło społeczne zostało już całkowie zlikwidowane. W dniu 3 bm. zakończył się ostatni kurs dla niepiśmiennych. Ukończyło go 16 osób.

Wszyscy uczestnicy ostatniego kursu nauki początkowego czytania i pisania wykazali wiele zainteresowania nauką. Na wyróżnienie zasługują szczególnie 54-letni fernal, ob. Władysław Ochta, który złożył egzamin z wynikiem celującym raz 48-letnia dojarka, ob. Julianna Przeździecka.

B. Wasiak

Uczniowie Liceum Mechanicznego
podejmują zobowiązania

Na wiadomość, iż ogólnopolska konferencja nauczycieli szkół odlewniczych odbywać będzie swe obrady na terenie Liceum Mechanicznego w Pabianicach, uczniowie tej uczelni podjęli szereg zobowiązań, aby uczucie wzmogłą pracą konferencję, mającą obradować w ich szkole.

Uczniowie Liceum postanowili m. in. pogłębić swe wiadomości z dziedziny odlewnictwa przez zorganizowanie w szkole specjalnych odczytów, poświęconych zagadnieniom procesów odlewniczych, przeprowadzić

wśród młodzieży szeroką propagandę na rzecz szacunku zawodu odlewnika, aby pozyskać dla szkoły nowych, młodych uczniów.

Równocześnie uczniowie Liceum Mechanicznego w Pabianicach wzywają młodzież wszystkich szkół tego typu w całym kraju do podejmowania podobnych zobowiązań, w celu godnego powitania tak doniosłych obrad, które zakresła przed młodzieżą szkół odlewniczych nowe i wielkie zadania.

T. Olejnik.

KRONIKA TOMASZOWA

Praca klubu racjonalizatorów
w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych

Klub Racjonalizatorów w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych istnieje od 1947 r. i w ciągu 3 lat prowadził bardzo aktywną działalność. W ciągu tych lat do Klubu wpłynęło ponad 20 pomysłów, z których 12 zostało rozpatrzone i zatwierdzonych.

Do czołowych racjonalizatorów należy tow. Stanisław Skibiński, który w ciągu ubiegłego roku złożył 4 wnioski racjonalizatorskie. Zostały one zatwierdzone i wprowadzone do produkcji, przyczyniając się do poważnych oszczędności w zakładach.

Tow. Skibiński otrzymał premię pieniężną w wysokości 1857 zł. Tow. Wincenty Krych złożył 5 wniosków. Jest on racjonalizatorem, który również przyczynił się do uzyskania oszczędności przez Tomaszowską Fabrykę Filców Technicznych. Tow. Krych otrzymał premię pieniężną w kwocie 785 zł. oraz został wyróżniony za aktywną pracę w Klubie Racjonalizatorskim.

Również racjonalizator ob. Marian Buczyński bierze aktywny udział w pracy Klubu, jego 2 wnioski są zrealizowane i przyniosły fabryce ponad 12 tysięcy oszczędności.

Dzięki współpracy, jaka się za-

śladem naszych artykułów

Rada Kobiet w TZWS
ożywi swą działalność

Na łamach „Głosu Tomaszowskiego” ukazał się artykuł omawiający krytycznie działalność Rady Kobiet w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych.

W tych dniach otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym Rada Zakładowa i Komitet Fabryczny PZPR donosi, że Rada Kobieta na terenie TZWS ożywiła znacznie swą działalność. Zwołano odprawę, na której omówiono zadania, stojące przed Radami Kobiet oraz opracowano wytyczne ich pracy.

Wiązała w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych pomiędzy personelem technicznym a racjonalizatorami, zapoznają się oni z całokształtem przebiegu produkcji. Doradca techniczny wyjaśnia projektodawcom istotę zagadnień technicznych, a także wskazuje na błędy, jakie popełnili w swej pracy.

Duży wkład pracy i zainteresowanie się działalnością Klubu wykazuje ob. Stanisław Kwarciany, referent usprawnień i wynalazczości w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych.

Do dobrej pracy Klubu Racjonalizatorów przyczynia się organizacja partyjna i rada zakładowa, opiekując się Klubem i dbając o jego rozwój.

Każdy ZMP-owiec
prenumeruje i czyta
„Sztandar Młodych”



Co pisało praso łódzkie w dniu 13 marca 1931 r.

DZIECI MDLEJĄ Z GŁODU

Pod powyższym tytułem „Głos Po-
nanny” pisze:

„Wydział Oświaty i Kultury magi-
stratu łódzkiego alarmowany jest
ciągłymi wypadkami mdlenia z głodu
dzieci w szkołach powszechnych.

Ostatnio wypadki te zdarzają się
coraz częściej. W jednej ze szkół
przy ul. Nowo-Targowej w sobotę
zemdlało z głodu 11 dzieci.

Komitet szkolny zwrócił się z
apелеm do społeczeństwa, by przy-
szło z pomocą głodującej, działwie
robotniczej przez wydawanie obla-
dów.

TELEFONISTKI GROZĄ STRAJKIEM

Na skutek przeprowadzanych ostat-
nio wielkich redukcji w PAST (Polska
Akcyjna Spółka Telefoniczna), te-
lefonistki szeregu miast polskich po-

stanowiły przystąpić do samoobro-
ny i w razie dalszych redukcji zapo-
wiadają powszechny strajk pracow-
ników telefonów.

BANKIERZY FINANSUJĄ FASZYSTÓW

„New York Herald” donosi, że
konsorcjum banków francuskich po-
stanowiło udzielić Mussoliniemu po-
życzki w wysokości 100 milionów do-
larów.

HITLEROWCY MORDUJĄ KOMUNISTÓW

Posel do sejmu hamburskiego —
członek partii komunistycznej, Hen-
ning, został w dniu wczorajszym za-
mordowany przez uzbrojonych hitle-
rowców, którzy oddali do niego sze-
reż strzałów — a następnie zbiegli w
nieznanym kierunku.

Udział uczonych radzieckich w przeobrażaniu przyrody

Od dwóch lat w kraju radziec-
kim realizuje się pomyślnie przeję-
ta z inicjatywy towarzysza Stalina
uchwała Rady Ministrów ZSRR o
planie zadrzewienia ochronnego,
wprowadzenia płodozmianu polowo-
łakowego, budowy stawów, zbiorn-
ików wodnych dla zapewnienia obfi-
tych i trwałych plonów w rejonach
stepowych i leśno - stepowych eu-
ropejskiej części ZSRR.

Plan ten otworzył przed naukow-
cami szerokie perspektywy wiele-
nia w praktykę zdobyci nauki. Ka-
żdy uczony radziecki, biorący ud-
ział w realizacji stalinowskiego
planu przeobrażenia przyrody, uwa-
ża swą działalność naukową za
osobisty wkład do sprawy budowy
komunizmu w ZSRR.

Pracownicy nauki Akademii
Nauk, wyższych uczelni i rozma-
itych instytucji naukowo - badaw-
czych, rozwinieli ożywioną działal-
ność naukową w dziedzinie sadze-
nia lasów ochronnych — w celu jak

najszybszego rozwiązania bieżących
zadań praktycznych.

Przy Akademii Nauk ZSRR zor-
ganizowano mieszana ekspedycję
naukową do spraw sadzenia ochron-
nych pasów leśnych. Na czele ek-
pedycji stanął członek Akademii,
prof. W. Sukaczow.

Rozwijając postępowe idee in-
icjatorów sadzenia lasów w warunkach
stepowych, prof. Sukaczow stwo-
rzył naukę, ujmującą problem sa-
dzenia lasów w ścisłym związku ze
środowiskiem geograficznym.

Historia rozwoju nauki o sadzeniu
lasów na stepach świadczy, że im-
pulsy czynników naturalnych danego
środowiska geograficznego — w ich
ścisłym związku wzajemnym oraz w
związku z wysadzaną roślinnością —
tym owocniej przebiega sadze-
nie. Dlatego też do udziału w bada-
niach warunków naturalnych step-
ów, które mają zostać zasłonięte,
wciągnięto różnych specjalistów:

leśników, geobotaników, gleboznaw-
ców, geologów, hydrogeologów, hy-
drologów, geomorfologów, klimatolo-
gów, zoologów, mikrobiologów,
agronomów, inżynierów, meliorato-
rów, ekonomistów. Wszyscy ci spe-
cjaliści — to wybitni uczeni, profes-
sorowie różnych instytutów Aka-
demii Nauk ZSRR oraz wyższych
uczelní Moskwy, Stalingradu, Sara-
towa, Woroneża i innych miast.

W sporządzaniu i opracowaniu
programu pracy ekspedycji brali ud-
ział nie tylko uczeni, lecz również
pracownicy przedsiębiorstw produk-
cyjnych Ministerstwa Leśnictwa i
Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

Jeszcze przed rozpoczęciem prac
ekspedycji w terenie zespoły uczo-
nych z różnych instytutów sporzą-
dziły charakterystyki przedwstępne
kompleksu warunków naturalnych
rejonów, w których przebiegać będą
przyszłe pasy leśne. Urządzone
wystawy map, wykresów, zdjęć fo-
tograficznych i materiałów literac-
kich, charakteryzujących rejon pro-
jektowanych tras państwowych pa-
sów ochronnych. Gleboznawcy opra-
cowali listę typów i odmian gleb
tych rejonów.

Kompleksowa ekspedycja nauko-
wa Akademii Nauk ZSRR, koordy-
nująca prace wielu zespołów nauko-
wych, okazuje — bezpośrednio w te-
renie — stałą pomoc pracownikom
instytucji projektowych w prowa-
dzeniu przez nich pracach badaw-
czych: w opracowaniu planu robót
agrotechnicznych dla zapewnienia
najlepszego warunków sadzenia la-
sów, w ustaleniu dokładnego asor-
tymentu odmian drzew i krzewów.

Dla zbadania rozmaitych kwestii
naukowych, związanych z sadze-
niem lasów, organizuje się też do-
świadczalne ośrodki naukowo - ba-
dawcze, położone w różnych stre-
nach.

fach geograficznych. Ośrodki te ba-
dają biologię odmian drzew, nada-
jących się do wysadzenia w danym
rejonie oraz metody ich rozmna-
żania, opracowują metody hodowli
dorosłych drzew, ich wpływ na pod-
wyższenie i utrwalenie urodzajno-
ści upraw rolniczych, metody ich
pielęgnacji oraz metody walki ze
szkodnikami (gryzonie, chwasty
i t. d.).

Duży nacisk kładzie się na wypró-
bowanie w rozmaitych warunkach
klimatycznych i glebowych, opra-
cowanych przez prof. Lysenkę me-
tod sadzenia lasów.

Obecnie, w związku z uchwałami
Rady Ministrów ZSRR o wielkich
budowach w dorzeczu Wolgi, Dnie-
pru i Amu-Darii wylonili się nowe
zadania, wymagające udziału uczo-
nych. Rozszerzenie zadań spowodowa-
ło konieczność reorganizacji
kompleksowej ekspedycji naukowej
Akademii Nauk ZSRR do spraw za-
drzewienia ochronnego i przekształ-
cenia jej w zjednoczoną południo-
wo - wschodnią ekspedycję, obej-
mującą trzy ekspedycje: Akademii
Nauk ZSRR, Akademii Nauk Repu-
blik Kazachskiej i Moskiewskiego
Uniwersytetu Państwowego. Ek-
pedycje te koordynują prace potęż-
nych zespołów uczonych radziec-
kich, mobilizując je do bezpośred-
nego udziału w realizacji stalinow-
skiego planu przeobrażenia przyro-
dy.

N. NIKOLAJEW

zast. kierownika ekspedycji
Akademii Nauk ZSRR.

Na boiskach piłkarskich całego kraju

W całym kraju odbyły się w nie-
dziale towarzyskie spotkania piłkar-
skie. Oto ciekawskie wy-
niki:

W Warszawie CWKS
wygrał ze Spójnią 6:2.
a Kolejarz pokonał mi-
stszą łódzką A-klasę,
Kolejarza Łódź 5:0 (1:0).
W Łodzi, w pierwszym w
tym sezonie meczu Włók-
niarz zremisował ze
swą rezerwową drużyną 5:5; w
Bydgoszczy Kolejarz pokonał Kole-
jarza z Pily 10:0 (4:0); we Wrocławiu
Krakowska Gwardia pokonała
Gwardię Wrocław 7:3 (5:2); w Kra-
kowie ligowy Włókniarz wygrał
wysoko z Ogniwnem Tarnovia 16:1
(7:0); a II-ligowy OWKS pokonał
Ogniwo 2:1 (2:1); w Grudziądzu miej-
scowy Kolejarz przegrał z Koleja-
rzem Gdańsk 0:3 (0:3); w Wałbrzychu
Górnik odniósł zwycięstwo nad
Gwardią Szczecin 5:0 (2:0).

Mecze rozegrane na Śląsku przez
I i II-ligowe drużyny przyniosły na-
stępujące wyniki: Stal Lipiny —
Budowlani Chorzów 7:2 (2:1), Gór-
nik Zabrze — Unia Chorzów 1:5
(0:2); Górnik Radlin — Górnik Pszów
2:1 (1:0); Ogniwo Bytom — Stal
Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:0).

Na półce z książkami

O nich zapomnieć nie wolno

Rozwój dobrosąsiedzkich stosun-
ków pomiędzy Polską a Niemiec-
ką Republiką Demokratyczną wpływa
dodatnio na ożywienie wymiany kul-
turalnej w dziedzinie literatury i sztuki.
Ostatnie miesiące przyniosły nam
m. in. szereg przekładów dzieł wy-
bitnych pisarzy Niemiec Demokratycz-
nych, jak: Fryderyk Wolf, Anna Se-
ghers, Willi Bredel, Jan Petersen
i inni. Poznając twórczość tych postę-
powych i antyfaszystowskich pisarzy,
poznajemy zarazem dzieje niemiec-
kiego ruchu oporu, często będącego
tematycznym podłożem ich utworów.
Te dzieje, zawierające wiele pięk-
nych kart bohaterstwa i wzniosłości
duchowej, mało były u nas przedtem
— ze zrozumiałych względów — zna-
ne. Dopiero obecnie, dzięki nowemu
układowi stosunków politycznych z
naszym zachodnim sąsiadem, możemy
zbliżyć się do historycznej prawdy o
mężnej walce przeciw hitlerzizmowi
w samych Niemczech.

Elfriede Bruening, w opowieści pt.
„Tajna radiostacja działa”, od-
tworzyła pewien epizod z kronik tej wal-
ki — z okresu, kiedy hitleryzm był —
zdawało się — u szczytu potęgi (1942).
Trzeba podkreślić, że treść tej książ-
ki nie jest bynajmniej fikcją literac-
ką; zarówno główni bohaterzy, jak i
działalność ich, okoliczności sprawy,
za którą giną itd. — wszystko to jest
najzupełniej autentyczne, oparte na
wiarygodnych relacjach i dokumen-
tach — tyle tylko, że nazwiska zo-

stały zmienione, a całości opowia-
dania nadała autorka polu, odróżnia-
jącego utwór literacki od zwykłego
sprawozdania.

Akcja toczy się wokół sprawy taj-
nej radiostacji nadawczej, która w
najciężniejszą noc hitlerowskiego ter-
roru prowadzi propagandę antyfaszy-
stowską, zagrzewa do walki i oporu
przeciw faszystowskiemu i rozpowszech-
nia informacje z zagranicy. Radiosta-
cja, zakonstruowana na przedmieściu
Berlina, obsługuje młode małżeństwo
— Hans i Hilda Steffenowie, człon-
kowie kierowanej przez Partię Ko-
munistyczną — grupy podziemnej. Ge-
stapo zawzięcie tropi radiostację i
wreszcie — wskutek przypadkowej
„wyspy” jednego z łączników —
aresztuje Steffenów, a wraz z nimi
niemal wszystkich uczestników grupy
konspiracyjnej.

W obliczu pewnej śmierci, osadze-
ni w więzieniu zachowują — mimo
katowskich metod gestapowców —
niezlomność, odwagę i hart ducha,
godne komunistycznych bojowników.
Ich przeżycia osobiste są tym
bardziej dramatyczne, że Hilda ma
wkrótce zostać matką, drży więc już
nie o własne życie, lecz o przyszłe
losy dziecka, które nosi w swym łonie.
W więziennych celi przychodzi na
świat syn Steffenów; Hilda może cie-
żyć się nim przez parę miesięcy, o-
statnich miesięcy w swym życiu. Póź-
niej Steffenowie giną pod toporem
kara, a „laskawie” oprawcy pozwalają
matce Hansa zabrać osierocone
dziecko.

W opowiadaniu Elfriedy Bruening
jest szczególna i głęboko wzruszająca
wyraźnością zarysowane zostały —
pełne wewnętrznej piękna i godno-
ści — dwie postaci kobiece: Hilda
i starszy Fryderyk Steffen, matki Hansa.
Hilda — w swej pracy konspiracyj-
nej — nie zna lęków, wahań, ani zwątpie-
nia. Nawet wtedy, gdy niebezpie-
czeństwo wykrycia radiostacji jest
już całkiem bliskie, Hilda nie traci
zimnej krwi i pogody ducha, pozos-
taje wierna obowiązkom antyfaszy-
stowskiej bojowniczki. — Zagrzewa
męża do dalszej, nieustępliwej walki
takimi słowami: „Ci, co po nas przy-
jdą, zażądają kiedyś od nas rachunku.
Dla nich musimy przetrwać. Gdy na-
sze dziecko spyta nas, czymśy brali
udział w dzisiejszym barbarzyństwie,
bądźmy mogli mu spojrzeć w
twarz i powiedzieć, nie czerwieniąc
się, że spełniliśmy nasz obowiązek.
Zostaliśmy wierni samym sobie i dla
tego pracuję w konspiracji... Gdyby
miała wątpliwość kiedykolwiek o przy-
gotowanej przez nas rewolucji, życie
straciłoby dla mnie wszelki sens...”

Młodzi Steffenowie polegli w wal-
ce tak, jak zginęli w tej walce ty-
siące bojowników niemieckiego ru-
chu oporu. Ale dzieło Steffenów i
wszystkich ich towarzyszy broni nie
upadło, nie dało się zdeptać podku-
tym butem hitlerowskiego oprawcy.
W zakończeniu książki słusznie pisze
autorka: „Kto zna młodzież Niemiec
kiej Republiki Demokratycznej, ten
wie, że nie darmo ponieśli śmierć lu-
dzie tacy, jak Hans i Hilda Coppi
(prawdziwe nazwisko bohaterów opo-
wiadania — przyp. BD), którzy zgi-

nęli po to, aby niemiecka młodzież
mogła żyć. Dlatego nie wolno nam
nigdy o nich zapomnieć”.

Obfitująca w dramatyczne, jednak
niewymyślnie perypetye książka El-
frydy Bruening stanowi nieprzecięt-
ną pozycję wydawniczą. Jej uważne
przeczytanie — to jedna z form ucz-
czenia pamięci tych, o których „ni-
gdy nam zapomnieć nie wolno”.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI



Warszawa — Pałac w Łazienkach w zimowej szacie. (Foto-AR)

Delegacja do Berlina

W małym dusznym pokoiku siedział przy kuchennym stole
sześciu przedstawicieli związków i partii. Przez zamknięte okno
docierał z podwórza zgiełk i głosy wiecującego tłumu. Było to
pierwsze posiedzenie Robotniczego Komitetu Lokautowego. Obr-
adowali, zaprosiwszy sekretarza dyrekcji fabryki Poznańskiego,
człowieka niskiego wzrostu, bez prawej ręki, nazwiskiem Taub-
wurcel. Rękę oderwała mu maszyną przed sześciu laty, kiedy pra-
cował jeszcze u Poznańskiego jako majster. Nauczył się pisać lewą
ręką i od dwóch lat był zatrudniony w biurze fabrycznym. Obec-
nie, gdy wszyscy dyrektorowie wyjechali do Berlina, on jeden
właściwie reprezentował w Łodzi dyrekcję zakładów.

— Trzeba jechać niezwłocznie — powiedział wybitny działacz
PPS-lewicy, Trzciniński.

— Na co to się może przydać — zauważył frakcjonista Fili-
pówicz. — Będziemy tam rozmawiali z ludźmi, którzy prawie nie
rozumieją po polsku.

— Będziemy rozmawiali z kapitalistami dobrze im znanym
językiem. Nie możemy ustąpić, byłoby to z naszej strony zdradą
interesów naszej klasy. Już są czynione próby rozbicia naszego
frontu. Chadecka podsuwa myśl umieszczenia dziewięćdziesięciu
sześciu robotników wyrzuconych od Poznańskiego w innych fabry-
kach. Wiemy, że to jest możliwe, ale pamiętamy, że walka toczy
się nie o tych robotników, lecz o to, by nie dopuścić kapitalistów
do absolutnych rządów w fabryce. Nasza zgoda na zwolnienie to-
warzysza z pracy przyniosłaby największą szkodę klasie robot-
niczej. Później znajdziemy za-
wsze możliwość dopomożenia im,
obecnie musimy walczyć o za-
sadę.

Mówił to robotnik znany wśród
SDKPiL-owców pod pseudoni-
mem „Murzyn”.

— Walczyć można tylko z bro-
nią w ręku — powiedział Filip-
wicz.

— Naszą najlepszą bronią jest
solidarność klasowa.

Filipowicz bez słów wskazał
ręką na okno.

— A ja mówię, że solidarność jest — wyprostował się Trzcini-
ński. — Taka jest logika faktów mimo intryg i knoń wrogów.
Widzę ją i dlatego wierzę, że zwyciężymy.



LEON COMOLICKI LOKAUT

— A ja w i e m, że zwyciężymy — powiedział „Murzyn”
patrzak przed siebie.

Z wiecu część robotników udała się wprost na pogrzeb Zają-
ca. I powtórzyło się znów może po raz setny to, co działo się
na większości pogrzebów ofiar strajków. W drodze na cmen-
tarz ktoś rozwinął czerwony sztandar, rozległy się dźwięki pieśni
rewolucyjnej... W tylnych szeregach pochodu padł prowokacyjny
strzał... Powstał popłoch... W panice kilka osób poturbowano.
W bocznych ulicach zaczęła się strzelanina. Nadjechał konny pa-
trol... Ludzie uciekali, chowając się do bram, do ogrodów... Na biał-
ym śniegu zostały cztery czarne, nieruchome postacie... Po krzykach
i strzałach nastąpiła cisza, którą przerywała nagle trąbka pogo-
towania...

Jak zwykle, każda ofiara pociągała za sobą kilka innych.

Tegoż popołudnia wyjechał z Łodzi, Taubwurcel, upoważniony
przez Robotniczy Komitet Lokautowy do prowadzenia rozmów
z fabrykantami. Wsiadając do pociągu częstochowskiego, odetchnął
z ulgą. W Częstochowie za pięć rubli uzyskał od znajomego urzę-
dnika z biura naczelnika powiatowego tak zwany „półpasek” na jed-
norazowe przekroczenie granicy.

Niemieckie gazety donosiły o deficytowym budżecie rosyjskim
na rok 1907, o rzekomej reformie prawodawstwa robotniczego
w Petersburgu, o powrocie do Warszawy generał-gubernatora Skal-
łona. Podobno ulice, którymi przejeżdżał gubernator, były szcze-
lnie obstawione wojskiem, domy opróżnione, policja rozpędzała pu-
bliczność. Donoszono także o spisku na życie króla serbskiego,
Piotra, o zamachu na lidera kadetów Milukowa, o głodzie nad
Wołgą, o chaosie pod berłem caratu i ewentualnej przewadze socja-
listów w przyszłej Dumie. Za oknem wagonu, wiozącego Taub-
wurcela do Berlina, przesuwały się zaśniewione osiedla fabryczne
i nieznanne miasteczka.

Berlińska rezydencja łódzkich fabrykantów znajdowała się

11. w Charlottenburgu. Tu Taubwurcel spotkał znajome twarze: łódz-
ki personel Poznańskich był prawie w całości przeniesiony do sto-
licy Niemiec. Horrocks poczęstował go cygarem i zakłopotany,
wszedł do gabinetu prezesa. Wkrótce powrócił.

— Prezes zaraz przyjdzie. Aj — aj, jak to nieostrożnie! Jak
pan się naraża!

Taubwurcel nie pomyślał dotychczas o konsekwencjach swej
misji. Teraz dymek grubego cygara, które ścisła w lewej ręce,
niespokojnie zawirował nad stołem.

— Pan prezes prosi — oznajmił młody urzędnik.

— Courage, courage — radził Horrocks —
wieczorem napijemy się dobrego sznapsa...

Ciężkie drzwi zamknęły się za plecami delegata. Mała jego
postać z zaszytym prawym rękawem, niezdeterminowanie zatrzymała
się na środku gabinetu.

Pokój był duży, urządzonej luksusowo. Błyszczący parkiet,
błyszczący blat olbrzymiego, prawie pustego biurka. W ciężkich
fotelach spoczywały cielska akcjonariuszów, ubranych w monu-
mentalne czarne surduty. Maurycy Poznański siedział wyprostowa-
ny, przyskakiwał prawą pięścią rzuconą na biurko gazetę. Miał
bladą nalaną twarz, na której poruszał się czarne, zakręcone no-
gęzki wasy. Taubwurcel, nie będąc w stanie znieść jego spojrze-
nia przeniosł oczy na twardej kołnierzyk prezesa Rady Nadzorczej
firmy bliskiego krewnego Poznańskich, Jakuba Hertza. Hertz,
mężczyzna nie tyle otyły, ile szeroki w ramionach, właśnie podniósł
do góry rękę i otarłszy chustką łysinę zawołał:

— Kto panu kazał tu przyjechać? Dziś jeszcze ma pan być
z powrotem w Łodzi!

— Jak pan mógł dopuścić do strajku strażaków? — wykrzyk-
nął, nie panując nad sobą Poznański. Mówiąc zaciskał zęby. Miał
słabość do strazy ogniolowej: w młodości dowodził strażakami i cho-
dził w mundurze komendanta strazy. Pochwycił długi czerwony
ołówkę i uderzając nim o gazetę rozkazał:

— Wszystkim wymówić od dziś i wyrzucić z domów fami-
lijnych.

Twarz sparaliżowanego brata Maurycyego, Karola, skurczyła
się w straszny grymas. Z ust jego wydobył się bełkot. Laska ry-
sowała na parkiecie jakieś hieroglify. Długa, rudawa broda tańczy-
ła po sztywnym gorsie półkoszulka.

(d. c. n.)